Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 44. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 24 lutego 1931 r. | Rok XXV.

Organizacje republikańskie w Niemczech w mniejszości.

Komuniści i hitlerowcy wywołują zaburzenia.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 23. 2. Z okazji 7-mej rocznicy powstania republikańskiego Reichsbanneru odbyły się w całej Rzeszy manifestacje republikańskich S. F. (Schutz - Formationen), które nie wypadły zresztą zbyt imponująco.

W Berlinie zgromadziło się przed b. pałacem cesarskim około 4-5000 członków Reichsbanneru pod ochroną potężnego kontyngentu policji w sile 1500 posterunkowych. Dzięki temu nie doszło do zaburzeń ze strony komunistów i hitlerowców, zebranych w równej sile. Podczas odmarszu padło ze strony hitlerowców kilka strzałów. Policja aresztowała ogółem 19 osób.

W innych miejscowościach Rzeszy doszło do poważnych starć. W Sztuttgarcie napadli hitlerowcy na republikanów, raniąc ciężko 9 Reichsbannerowców. W Brunszwiku dokonali hitlerowcy szereg ekscesów, które pociągnęły za sobą kilka ofiar rannych. Komuniści wywiesili na wieży garnizonowego kościoła ewangielickiego oraz na dachu teatru czerwone chorągwie. Ponieważ w Brunszwiku nie obowiązuje zakaz noszenia uniformu, paradowało około 40 000 hitlerowców przed Hitlerem, który osobiście przybył na kongres regjonalny swojej partji.

AR.

Berlin, 22. 2. (PAT) W czasie przemaszerowania oddziałów Reichsbannerów ulicami śródmieścia, Hitlerowcy urządzili kontrdemonstrację. W pobliżu kościoła św. Jadwigi z tłumu Hitlerowców padły strzały. Dwóch Reichsbannerów zostało rannych. Policja palkami gumowemi rozproszyła hitlerowców. 45 osób aresztowano.

Akademja papieska w Warszawie.

Warszawa, 23. 2. (tel. wł.) Wczorajszej niedzieli odbyła się z okazji 9-tej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI uroczysta akademja w sali rady miejskiej.

Na akademję przybyły tłumy publiczności, liczne duchowieństwo, dyplomacja, ministrowie, władze miejskie, profesorowie uniwersyteccy i przedstawiciele organizacyj społecznych. Z biskupów obecni byli: ks.ks. biskupi Szlagowski, Gall i Ropp. Ojca św. reprezentował nuncjusz papieski Marmaggi. Wartę honorową przy portrecie Ojca św. pełniły delegacje korporacyj akademickich. Po przybyciu **prezydenta Mościckiego** zagaił akademję generał Konarzewski i odczytał treść pisma wysłanego już poprzednio do sekretarza stanu Pacelliego oraz nadesłaną odpowiedź Ojca św. Piękny referat o katolicyźmie i najważniejszych zagadnieniach dnia dzisiejszego wygłosił docent Uniwersytetu Warszawskiego dr. Konrad Górski, znany działacz społeczny i oświatowy. Po referacie nastąpiła część koncertowa a w końcu **przemówił nuncjusz papieski Marmaggi**, dziękując wszystkim za tak podniosłe uczczenie Ojca św. Ks. Marmaggi mówił po francusku, a mowę jego przetłumaczył zaraz na język polski sekretarz nuncjatury. Pozatem przebieg akademji podawany był przez radjo na wszystkie stacje polskie.

Niezwykła ochrona.

Sobowtór króla pada ofiarą zamachu.

(Telefonem od własnego koresp.)

Wiedeń, 23. 2. Jak się okazuje, był zamordowany przez zamachowców albańskich adjutant króla Achmeda Zogu prawdziwym sobowtórem króla i zazwyczaj poprzedzał w wygalowanym mundurze orszak królewski. Tylko tej okoliczności zawdzięcza król Achmed Zogu swoje życie, gdyż zamachowcy wzięli i tym razem adjutanta majora Topola'a za króla.

Prawie cała kolonja albańska w Wiedniu tj. 27 osób znajduje się w areszcie. Zostaną oni po przeprowadzeniu śledztwa odstawieni do granicy. **B.**

*

Wiedeń, 23. 2. (tel. wł.) W toku śledztwa, prowadzonego przez wiedeńską policję bardzo sprężyście, stwierdzono, że jednym z zamachowców jest b. oficer albańskiej żandarmerji Nok Gjelossi, urodzony w r. 1893 w Skutari, drugim b. kapitan albańskiej Aziz Chani. Zaaresztowani działali na skutek planu, powziętego 19 bm. Twierdzą oni, że chcieli Achmeda Zogu zgładzić, gdyż zdradził lud albański i spowodował upadek kraju. Trzeciego zamachowca dotąd nie schwytano.

Król albański Zogu.



na którego wykonany został zamach we Wiedniu. Król (mbret po albańsku) opuszczał właśnie operę, gdy dwóch Albańczyków zasypało go strzałami rewolwerowemi. Król wyszedł ze zamachu cało, natomiast zginął jego adjutant.

Rząd hiszpański zapowiada reformy społeczne.

Monarchja rzekomo uratowana.

Paryż, 23. 2. (tel. wł.) Admirał Aznar oświadczył specjalnemu korespondentowi „Daily Telegraph", że **nowy rząd wystąpi z bardzo postępowym programem społecznym**, co niewątpliwie zmieni nieprzejednany dotąd stosunek socjalistów do rządu. Przedsiębiorstwa kolejowe będą musiały podwyższyć płace

Minister spraw zagranicznych hrabia **Romanones** oświadczył, że monarchja jest poza wszelkiem niebezpieczeństwem. Zdaniem jego, przyszłe wybory dadzą monarchistom olbrzymią większość.

Korespondent „Daily Telegraph" dodaje od siebie, że nastroje dwuch ministrów są zbyt różowe, dziennie odbywają się bowiem masowe demonstracje republikanów.

Ruch republikański w Hiszpanji wzmaga się.

Barcelona, 23. 2. (tel. wł.) Do Hiszpanji przybył z Francji jeden z głównych przywódców ruchu republikańskiego Macia. Przekroczywszy granicę oświadczył on, że katalońska partja republikanów, na której czele stoi, domaga się utworzenia hiszpańskiej republiki federalnej, złożonej z samodzielnych stanów. Uprawnienia rządu centralnego mają być ograniczone do minimum.

Bibljoteka polska w Wiedniu.

Wiedeń, 22. 2. (PAT.) Staraniem związku stowarzyszeń polskich w Wiedniu odbyło się dziś uroczyste otwarcie bibljoteki polskiej, którego dokonał prezes dyrektor Tennenbaum w obecności konsula generalnego p. Morawskiego i licznie zebranej kolonji polskiej.

Przewrót w Chile nie udał się.

Santiago de Chile, 22. 2. (PAT.) Według doniesień z Limy, ruch rewolucyjny zakończył się niepowodzeniem. Rząd spodziewa się, iż szybko opanuje sytuację.

Rolnicy z Pomorza u ministra reform rolnych.

Trzeba przyjść z pomocą drobnemu rolnictwu.

W ub. tygodniu minister reform rolnych Kozłowski przyjął delegację Związku Drobnych Rolników i Osadników Woj. Pomorskiego i Pomorskiego Związku Osadników Rolnych w składzie prezesa Kalety, wiceprezesa St. Mazurowskiego, honorowego prezesa W. Prylla, starosty Stachowskiego z Tczewa, b. starosty Dytkiewicza, prezesa Kółek Rolniczych Skarżyńskiego, prezesa osadników Szpajdy z Tucholi, kpt. rez. Schaba z Torunia i osadnika Warzały. Delegacja złożyła ministrowi memorjał w sprawie **obniżenia szacunku osad i rent, obniżenia odsetek za zwłokę i wstrzymania egzekucyj z pretensyj Skarbu Państwa.** Jednocześnie złożono prośbę o 3-letnią pożyczkę na spłatę krótko terminowych długów wysoko oprocentowanych w bankach prywatnych i pogłębiających wyjątkowo ciężkie położenie drobnych rolników i osadników.

Minister Kozłowski przyrzekł rozpatrzeć postulaty zawarte w złożonych memorjałach.

Delegacja rolników i osadników pomorskich opuściła Warszawę w przekonaniu, że słuszne ich żądania wkrótce zostaną przychylnie załatwione.

Sądy niemieckie po stronie hitlerowców.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 23. 2. Niezwykle charakterystyczny jest delikatny sposób obchodzenia się z oslawionymi zamachowcami bombowymi, skazanymi niedawno w Altonie na dłuższe kary więzienne.

Niezwykłe względy policji niemieckiej graniczą ze skandalem. Główny oskarżony, Herbert Volck, skazany na 8 lat więzienia, przebywa rzekomo ze względu na zły stan zdrowia na wolnej stopie i nie znajduje się nawet pod nadzorem policji. We wtorek ub. tygodnia rozpoczęła policja energiczne poszukiwania za Volckem, odkrywając go dopiero w czwartek na jednem z dóbr rycerskich, gdzie Volck znajdował się u swych przyjaciół politycznych. Obecnie Volck musi przynajmniej zameldować policji o swem miejscu pobytu.

Również dwaj inni zamachowcy bombowi, Hennings skazany na 5 lat i 3 miesięcy i Nickels, skazany na 2½ lat więzienia zostali w sobotę wypuszczeni na wolną stopę. **AR.**

Stronniczość niemieckich władz sądowych w stosunku do hitlerowców stała się przedmiotem specjalnej interpelacji socjalistów w parlamencie niemieckim. Rząd na interpelację tę dotąd nie odpowiedział. **b.**

Sensacyjny zwrot
w procesie częstochowskim.

Częstochowa, 22. 2 (Tel. wł.) W procesie o masowe morderstwo polityczne w Częstochowie zaszedł sensacyjny zwrot. Spowodowało go zeznanie b. woźnego sądowego Siwka, który stwierdził kategorycznie, że na kilka chwil przed tragedją widział Czeplińskiego i Kaczyka, wchodzących do Kasy Chorych w towarzystwie Kostrzewskiego. Podobne zeznania złożyła niejaka Marja Bielobradkowa, która się z oskarżonymi spotkała na schodach wejściowych gmachu Kasy Chorych.

Tak Siwkowi jak i Bielobradkowej przesłano w czasie śledztwa anonimowe listy, grożące śmiercią na wypadek podtrzymania obciążających Czeplińskiego i Kaczyka zeznań.

Jak zatonęła „Lusitanja?“
Opis katastrofy w zapieczętowanej butelce.

Hamburg, 23. 2. (tel. wł.) Na wybrzeżu Północnego morza znaleziono wyrzuconą przez falę pokrytą wodorostami, zalakowaną butelkę, w której znaleziono list, podpisany przez 6 pasażerów „Lusitanji“, zatopiony 7 maja 1915 roku przez niemiecką łódź podwodną „U 20“. Butelka bujała na falach morza blisko 16 lat, aby wylądować w chwili, kiedy świat już jest skłonny zapomnieć o **zbrodniach niemieckich.** Autorzy listu, którzy w chwili pisania zaglądali śmierci w oczy, opisują przebieg katastrofy niezwykle szczegółowo. Torpeda niemiecka rozdarła „Lusitanję“ o godz. drugiej po południu. Olbrzymi statek pasażerski zaczął natychmiast tonąć. Na pokładzie powstała nieopisaną panika. Łodzie ratunkowe, przepełnione, wywracały się. Kobiety i dzieci rzucały się w rozpaczy do morza.

Kronika telegraficzna.

Białogród, 23. 2. (PAT) Jak donoszą z Dubrownika, na całym Adrjatyku szaleje od kilku dni silna burza, wskutek czego liczne mniejsze linje okrętowe przerwały na pewien czas żeglugę.

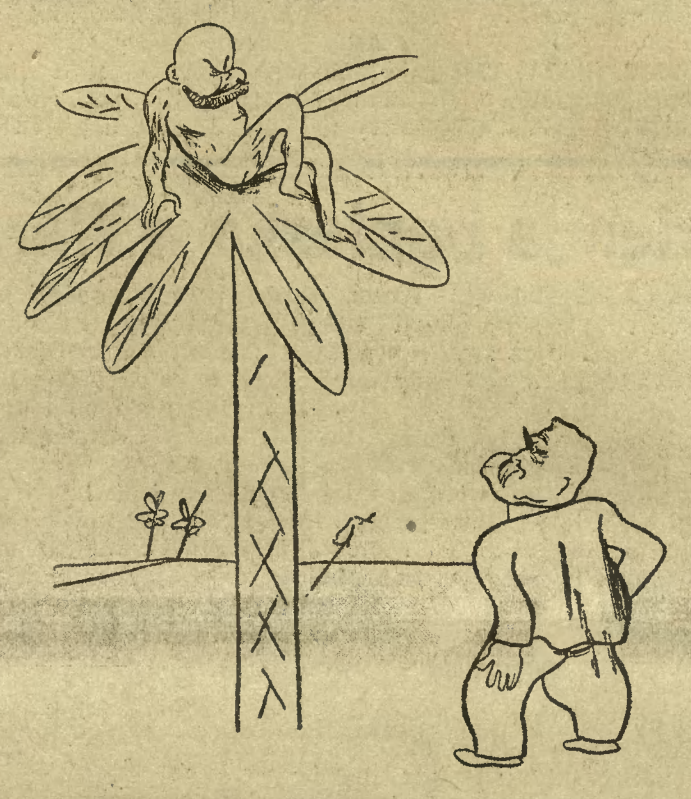
KATOWICE. Niemiecki działacz — defraudantem. Sąd karny w Katowicach skazał na 5 miesięcy więzienia działacza niemieckiej partji socjalistycznej w Siemianowicach Blasackiego, radcę załogowego kop. „Richter“. Blasecki założył na kopalni górniczą kasę pogrzebową, w której dopuszczał się systematycznych kradzieży.

LWÓW. Znalezienie 4.700 dolarów. W związku z sensacyjną aferą w tłoczni ropy „Galicja“ w Borysławiu został aresztowany kierownik tej tłoczni Unterschütz. W czasie rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu niejakiego Rosenmanna w Mraźnicy, znalazła policja ukrytą w łóżku kasetę, zawierającą ok. 4.700 dolarów w gotówce, kilka weksli po 500 dolarów i inne dokumenty znaczniejszej wartości. Rosenmann zeznał, iż kasetę otrzymał do przechowania od Unterschütza; aresztowano dwóch osobników, którzy już poprzednio byli zatrzymani w związku z tą aferą, jednakże po pewnym czasie zostali oni zwolnieni. Śledztwo w tej sprawie trwa w dalszym ciągu.

Lwów. W Proniatynie pow. Tarnopol aresztowano Semka Tarasa, lat 26, krawca za fałszowanie banknotów 5-cio i jednozłotowych.

Brześć. Dozorca postrzelił wieśniaka. Mieszkaniec wsi Płoska pow. brzeskiego Teodor Szczerbin został postrzelony z karabinu przez dozorcę fortecznego Mosiulskiego w chwili, gdy przechodził przez las. Kula karabinowa przeszyła Szczerbinowi obie nogi poniżej kolan. Rannego odwieziono do miejscowego szpitala w Brześciu nad Bugiem.

Wątpliwości Pana Marszałka.



— Czy to Papuas czy małpa? I taki przytem podobny do jednego z sanatorów...

Zmiana ustawy o ochronie lokatorów.

Warszawa, 23. 2. Rada ministrów zajmowała się ostatnio sprawą zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Zaprojektowane poprawki uniemożliwiają eksmisję lokatorów jedno i dwuizbowych mieszkań w okresie zimowym, t. zn. od 1 listopada do 1 kwietnia. Ponadto wyjęte być mają z pod ustawy o ochronie lokatorów domy, nabyte przez państwo obce dla celów urzędowych.

Zgon jednego z filarów sanacji.

Warszawa, 23. 2. (tel. wł.) W wczorajszą niedzielę zmarł w Warszawie **Eljasz Kirszbraun,** poseł B. B., jeden z filarów sanacyjnego odłamu żydowskiego. Kirszbraun liczył lat 49 i był przywódcą żydowskiej Agudy, prezesem rady gminy żydowskiej oraz radnym miasta Warszawy.

Katastrofa kopalniana w Eschweiler.

(Telefonem od własnego koresp.)

Berlin, 23. 2. Ofiary strasznej katastrofy kopalnianej w Eschweiler doszły cyfry 32. Dwóch ciężko rannych znajduje się jeszcze w szpitalu. Wśród ofiar znajduje się 2 młodych górników, którzy wyszli niedawno dopiero cało ze strasznej katastrofy kopalnianej w Altdorfie. **AR.**

Niemcy chcieli się ratować kosztem Austrji.

Wiedeń, 22. 2. (PAT.) „Neue Freie Presse“ donosi: Były ambasador niemiecki w Wiedniu hr. Wedel podaje interesujące szczegóły z działalności dyplomatycznej generała Bülowa w Rzymie w r. 1915. **Generał Bülow i poseł centrum Erzberger toczyli bez wiedzy rządu austrjackiego rokowania z rządem włoskim w sprawie ustąpienia terytorjum Austrji na rzecz Włoch.** W depeszy do Berlina Bülow i Erzberger zaproponowali rządowi niemieckiemu, by zawarł z Włochami odrębny pokój z wyłączeniem Austrji.

Dr. Brüning i Curtius jadą do Wiednia.

Wiedeń, 23. 2. (tel. wł.) W tutejszych kołach gospodarczych i politycznych omawia się bardzo żywo zapowiedziany na 3 marca br. przyjazd kanclerza Rzeszy dr. Brueninga i niemieckiego ministra spraw zagranicznych dr. Curitusa. Prasa wiedeńska wyraża nadzieję, że przyszłe rozmowy austrjacko-niemieckie wyjaśnią cały szereg zagadnień, związanych z utworzeniem Europy Środkowej, opartej na zasadach współpracy gospodarczej. Zdaje się jednak, że rozmowy nosić będą przedewszystkiem charakter polityczny. Jakżeż bowiem inaczej tłumaczyć przyjazd kierownika zewnętrznej polityki Niemiec Curtiusa? **b.**

Zjazd księży polskich w Rumunji.

(PAT). Dnia 19 bm. odbył się w Czerniowcach pierwszy zjazd duchowieństwa polskiego, pracującego na terytorjum całej wielkiej Rumunji, zwołany przez ks. infułata Grabowskiego. Zjazdowi przewodniczył ks. Zawadzki z Waszkowic. W zjeździe wzięli udział niemal wszyscy księża polscy. Przedmiotem obrad były sprawy szkolnictwa polskiego i organizacji społeczeństwa polskiego w Rumunji.

Z. Z. P. w Gdańsku.

(PAT). Najliczniejsza i rozporządzająca największymi wpływami na terytorjum W. M. Gdańska organizacja polska Zjednoczenie Zawodowe Polskie w dniu 22 bm. odbyła swój doroczny walny zjazd delegatów, przybyłych z Gdańska i okolicy w liczbie 178 osób. Zjazd poprzedziło nabożeństwo w kaplicy gimnazjum polskiego, następnie rozpoczęły się obrady w Domu Polskim. Prezesem zjazdu wybrano jednogłośnie dotychczasowego prezesa X Lendziona.

—o—

Zjazd związku miast polskich.

W Krakowie odbywa się zjazd związku miast polskich. Przybyło około 500 delegatów z całej Polski reprezentujących około 270 miast. Po nabożeństwie w kościele Marjackim rozpoczęły się obrady w sali Starego Teatru. Obrady zakończyły się o godz. 14. Wieczorem odbył się raut. W poniedziałek delegaci zwiedzają zabytki miasta Krakowa i saliny wielickie.

Miasto Bydgoszcz reprezentowali na zjeździe wiceprezydent dr. Chmielarski, radca Raczkowski, radni Kurdelski, Faustyniak i Fiedler.

Wrzucili człowieka z mostu do Wisły?
Tajemniczy wypadek w Toruniu.

Toruń. W nocy z dnia 21 na 22 bm. rzucony został z mostu toruńskiego do Wisły, względnie sam skoczył do wody celem popełnienia samobójstwa jakiś nieznany osobnik. Znajdujący się w pobliżu wypadku posterunkowy policji zauważył w ciemnościach nocy kilku mężczyzn, którzy rzucili się do ucieczki w kierunku Podgórza. Wszczęty natychmiast pościg nie doprowadził do ujęcia uciekających. Zalarmowane władze bezpieczeństwa rozpoczęły przy pomocy straży ogniowej natychmiastowe poszukiwania za ofiarą wypadku, czy zbrodni, które również nie dały żadnego rezultatu. Nie zdołano także ustalić, czy rzucono do Wisły mężczyznę, czy kobietę, gdyż denat, upadłszy z tak wielkiej wysokości na wodę, zanurzył się pod jej powierzchnią, nie wydając żadnego krzyku.

Fałszerze monet.

Włocławek. Sąd Okręgowy rozpoznawał w dniu 18 b. m. sprawę fałszerzy monet 1, 2 i 5 złotowych, którzy mieli siedzibę swą w jednym z dworków w Ciechocinku. Sąd skazał głównego winowajcę Szmula Wronę na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, Surę Weinberg na 2 lata domu poprawy i 12-letnią Ruchlę Weinberg na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na 2 lata.

Syn londyńskiego bankiera znika bez śladu.

Paryż, 22. 2. (PAT) W kolonji angielskiej w Paryżu panuje wielkie zaniepokojenie z powodu tajemniczego zaginięcia 36-letniego syna bogatego bankiera londyńskiego Marcina Reya, który cierpiąc na bezsenność, został przed kilku tygodniami umieszczony w jednej z tutejszych klinik neurologicznych. Rey prosił o pozwolenie wyjścia, a ponieważ regulamin nie sprzeciwia się temu, udzielono mu pozwolenia i od tej chwili wszelki ślad o nim zaginął. Wszczęte poszukiwania nie dały dotąd żadnego wyniku. Istnieje obawa, że pod wpływem nagłej utraty pamięci błąka się on po Paryżu nie mogąc dać o sobie żadnych ścisłych wskazań.

Z Rosji sowieckiej.

Nacjonalistyczny ruch wśród komsomolców.

W Kijowie odbył się w tych dniach okręgowy zjazd komsomolców, na którym były opublikowane ciekawe dane co do liczebnego składu komsomołu ukraińskiego. Okazuje się, że 70% stanowią Ukraińcy, a reszta Rosjanie, Polacy i żydzi. Prezes organizacji kijowskiej komsomoła wyjaśnił, że w ostatnim czasie ogromnie się wzmocnił ruch nacjonalistyczny wśród komsomolców. Komsomolcy Rosjanie żądają jednej, niepodzielnej Rosji sowieckiej, kiedy Ukraińcy dążą do usamodzielnienia Ukrainy.

Jednocześnie z tem dają się zauważyć wystąpienia komsomolców w bardzo ostrej formie przeciw żydom, tn. w fabryce „Komunar“ komuniści w nocy napadli na barak, gdzie lokowali się studenci-praktykanci narodowości żydowskiej i pobili ich do utraty przytomności, przytem jeden z pobitych dostał pomieszania zmysłów i był odstawiony do lecznicy dla umysłowo - chorych.

Zaspy śnieżne na południu Rosji.

Na południu Rosji wskutek zasp śnieżnych został wstrzymany prawie całkowicie ruch kolejowy. W donieckim okręgu, gdzie śnieg wypadł nadzwyczaj obficie, znajduje się dziesiątki tysięcy wagonów nieczynnych z powodu niemożności uruchomienia pociągów. Przewodniczący ukraińskiego sowieta komisarzy ludowych wydał zarządzenie zmobilizowania chłopów nienależących do kołchozów jak również inteligencję i osoby pozbawione praw politycznych do usuwania śniegu z toru kolejowego.

18 000 uciekinierów z sowietów.

W ciągu zeszłego roku z Rosji do Finlandji uciekło 18 000 osób. Podług narodowości, można uciekinierów podzielić w następujący sposób: 10 000 Rosjan i 8 000 Finów.

Oświadczenie ministra Zaleskiego
w komisji spraw zagranicznych Sejmu.

Minister Zaleski po kilku słowach wstępnych, odwołujących się do oświadczeń złożonych w komisji Senatu rozpoczął od załatwienia się z zarzutem dopuszczenia Gdańska do podpisania paktu Kelloga.

„Rząd polski — mówił minister — zdecydował się zgłosić przystąpienie Gdańska, gdyż w kroku tym upatrywał manifestację, dającą wyraz dążności do konsolidacji pokoju nad Bałtykiem oraz do stabilizacji stosunków opartych na istniejących traktatach i stabilizacji granic politycznych, utworzonych temi traktatami, jak również z uwagi na to, iż miał wątpliwości co do podstawy prawnej, na której zasadzie mógłby odmówić wnioskowi Gdańska o zgłoszenie jego przystąpienia, — nie kierował się nadziejami, żeby ten fakt polepszyć miał nasze stosunki z Gdańskiem, jak to zdaje się przypuszczał p. prof. Stroński. Rząd polski powziął decyzję swoją z zawarowaniem nienaruszalności statutu prawnego Wolnego Miasta, jakoteż stosunków prawnych, łączących Gdańsk z Ligą Narodów i Polską. Zastrzeżenia swoje wypowiedział rząd polski w sposób zupełnie wyraźny w deklaracji swojej z dn. 27 lipca 1929 do Departamentu Stanu w Waszyngtonie, jak również w nocie do Ligi Narodów z dn. 14 czerwca 1929. Zaznaczyć należy, że nienaruszalność statutu W. Miasta Gdańska przez jego przystąpienie do Paktu Kelloga rząd polski uzgodnił przed złożeniem deklaracji z Senatem W. Miasta Gdańska.

Do spraw, które jeszcze dawniej tu poruszaliśmy, należy sprawa rezolucji Rady w kwestji litewskiej z 1927. Minister powołuje się na ówczesne swoje oświadczenie, które brzmiało jak następuje: „Godząc się ze względu na drażliwość litewską na nieporuszanie przy tych rokowaniach sprawy terytorjalnej, która jest definitywnie przesądzona przez decyzję Konferencji Ambasadorów, pow[illegible]ętą na żądanie Litwy na zasadzie Traktatu Wersalskiego, Rząd Polski wykazał maximum ustępliwości. Nie może jednak być mowy o tem, aby przy sposobności toczących się obecnie rokowań, Rząd Litewski mógł przeprowadzić jakiekolwiek posunięcia z naszej strony, któreby miały na celu zmianę sytuacji pod tym względem“. Nie wspomniałbym o tej sprawie — mówił minister — gdyby nie to, że p. prof. Stroński nadał rezolucji Rady Ligi tę samą mniej więcej interpretację, którą starał się jej nadawać b. szef Rządu Litewskiego p. Waldemaras. Mianowicie twierdził on, że rezolucja ta otworzyła nanowo sprawę Wilna. Nie chcę przytaczać tutaj tej odpowiedzi, jaką sobie pozwoliłem dać wówczas p. Waldemarasowi. Przejdę do spraw bardziej aktualnych.

W dniu 9 maja 1930 r. Senat Gdańska wniósł do Komisarza Ligi Narodów wniosek, żądając, żeby Wysoki Komisarz zdecydował, iż portowi Gdańskiemu przysługuje ni mniej ni więcej tylko monopol na ruch handlowy w drodze morskiej do Polski i z Polski. Rząd Polski, uważając tego rodzaju wniosek gdański za prawnie nieuzasadniony i ingerujący w sprawy wewnętrzne Polski, podniósł to w swojej odpowiedzi, nadmieniając również, iż sprawy przez Gdańsk poruszone nie mogą być nawet przedmiotem sporu polsko-gdańskiego. Senat gdański w replice swojej zmienił pierwotne swoje żądanie o tyle, iż nie żąda już monopolu całego ruchu zamorskiego, lecz dopuszcza prawo Polski do kierowania jej obrotu handlowego również przez inne porty oprócz Gdańska, jednakże z tem zastrzeżeniem, żeby nie były one położone na terytorjum Rzeczypospolitej. Rząd Polski podtrzymał zajęte poprzednio stanowisko i kategorycznie odrzucił niczem nieuzasadnione żądanie Gdańska. W chwili obecnej po wyczerpaniu procedury pisemnej, specjalna komisja prawników powołana przez Sekretarza Generalnego Ligi Narodów zajmuje się wyjaśnieniem jednego z głównych punktów prawnych, na których Senat Gdański opiera swoje rozumowanie, a mianowicie punktu VII-go decyzji Komisarza Ligi Narodów z dn. 15 sierpnia 1921.

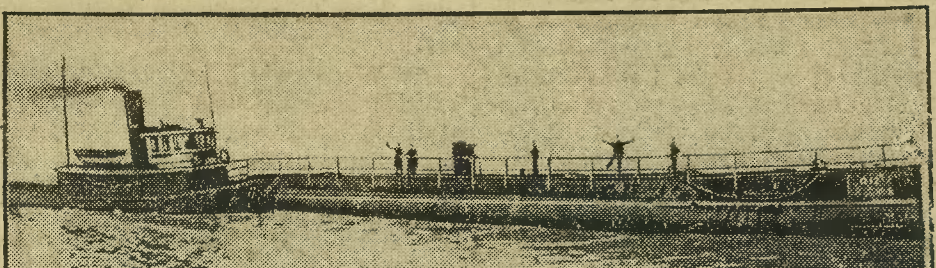
Co do skargi Rządu Polskiego na traktowanie Polaków w Gdańsku, to rzeczywiście w dniu 30 września 1930 Rząd wystąpił z wnioskiem do Komisarza Ligi Narodów o decyzję zgodnie z art. 39 Konwencji Paryskiej w sprawie sytuacji mniejszości polskiej w Gdańsku, jak również obywateli polskich. Wniosek Rządu Polskiego dotyczy w szczególności szkolnictwa publicznego i prywatnego, politechniki w Gdańsku, uznania świadectw i dyplomów szkół polskich, swobodnego używania języka polskiego przed władzami gdańskiemi, sprawy nabywania obywatelstwa gdańskiego przez obywateli polskich, zatrudniania obywateli polskich w Gdańsku, nabywania nieruchomości, przydzielania mieszkań obywatelom polskim, pobytu obywateli polskich na terenie Gdańska i rejestracji przez władze policyjne, jak również sprawy osiedlania się obywateli polskich w Gdańsku. W ciągu najbliższych miesięcy tedy należy się liczyć z rozpatrzeniem przez czynniki Ligi Narodów tych tak żywotnych i ważnych dla obywateli polskich i mniejszości polskiej w Gdańsku zagadnień.

Co do sprawy wykonania konkordatu, minister stwierdza, iż konkordat zawiera w sobie dwa typy postanowień. Pewne sprawy nie mogły być rozstrzygane w chwili podpisywania konkordatu i umowa zawiera jedynie postanowienie rozstrzygnięcia ich w przyszłości. Z natury rzeczy sprawy te były sprawami najtrudniejszemi i co do niektórych z nich do dziś dnia nie można było znaleźć załatwienia, które zadowoliłoby wszystkie zainteresowane strony. Rokowania jednak co do tych spraw posuwają się stale naprzód i jest nadzieja, iż będą one stosunkowo w bliskiej przyszłości szczęśliwie załatwione.

Co do sprawy nowego obrządku wschodniego rozmowy Rządu Polskiego na ten temat z Watykanem nie są jeszcze zakończone i dlatego w tej chwili minister ogranicza się jedynie do wyrażenia pewności, iż znana wszystkim życzliwość Ojca św. do Polski i w tej sprawie pozwoli znaleźć takie rozstrzygnięcie, które pogodzi interesy kościoła z interesem Państwa Polskiego.

A co do naszej taktyki defensywnej w Genewie — minister zaznacza, że ataki wy-

Łodzią podwodną do bieguna północnego.





Szalonego przedsięwzięcia chce dokonać Hubert Wilkins, którego portret wraz z jego żoną podajemy powyżej. Wiadomo, że największą przeszkodą w dotarciu okrętem do bieguna północnego są góry lodowe, tamujące drogę. Sterowcem też dostać się nie można, bo na powłoce balonu osiada wilgoć, która następnie marznie i pokrywa balon grubą powłoką lodu. A skoro nie nad wodą, nie na wodzie, więc trzeba spróbować pod wodą — powiedział sobie Wilkins i kończy właśnie budowę wielkiej łodzi podwodnej, którą spodziewa się dotrzeć do bieguna. Jeżeli podróż pod wodą, sama przez się jest ryzykiem, to cóż dopiero sądzić o podróży, która odbywać się ma pod wodą i pod olbrzymiemi górami lodowemi, które w razie wypadku nie pozwalają łodzi wypłynąć na powierzchnię wody!

Dr. Antoni Marczyński. 101

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Baltazar Szafran miał tego stanowczo dosyć. Szczypnął ciężką babę tuż koło mięśnia nadnerczanego, zmuszając ją do wyszukania sobie innego klęcznika, niż jego żołądek, wyrżnął pięścią Rafała i wreszcie sam zdołał uklęknąć.

— Puść-że tego kota, albo mu łeb ukręcę... Drapnął mnie, bydlę.

— A mnie? — pisnął reporter płaczliwie. — Przez tydzień nie będę mógł siedzieć.

— Psik, bury djable...

— Buruś maleńki mój.

— Nie becz, pani, nic się nie dzieje. Proszę wstać, pomogę...

Na chwilę zaniemówiła, zresztą ulżyło jej trochę na sercu, że buruś wyrwał się ze szponów tych zarośniętych, w błocie umazanych oprawców i uskoczył w ciemną czeluść jakiegoś ganku, który tutaj miał ujście. Na tle mroków widziała jego błyszczące ślepia i rozczuliła się na myśl, że ulubieniec nie odbiegł daleko, lecz czeka, patrzy, co z nią się stanie. A z nią nic się strasznego nie działo. Dwaj przygodni sąsiedzi, chociaż wyglądali gorzej niż przeciętny kanalarz, czy kominiarz, i choć cuchnęli ohydniej, niż jatki w lipcu, byli bardzo uprzejmi i na wyścigi starali się ją uspokoić. Wyższy podał jej rękę, (ujęła ją, by go nie drażnić) i zaczął ją windować z klęczącej pozycji. Poderwała się i wrzasnęła tak nieludzko, że cała ekspedycja Międoły przerwała pracę...

— Co to jest? — spytał komendant, marszcząc brwi krzaczaste.

— Gładyska, — odparła bez wahania jedna z dziewczyn z kuchni, wychylając czerwoną fizjognomję z poza pleców panienki.

— Skąd wiesz, że ona?

— A kto by się tak darł, jak nie Gładyska?

— Zabili!.. Zamordowali! — przyniosło echo od środka parku.

— Znowu morderstwo?! — huknął Międoła strasznym głosem.

— Pewnie jej kota spotkała jakaś przygoda — wyjaśniła Ewa, znając dobrze swoich ludzi.

— Kota? — W pytaniu Międoły zadźwięczało niedowierzanie i jawne szyderstwo. — Tak się o kota nie krzyczy! O, proszę słuchać...

— Zamiast słuchać, biegnijmy jej z pomocą, — odparła Ewa, którą także niepokój ogarnął, gdy ponownie zabrzmiało rozpaczliwe wołanie o pomoc. Przycichało zwolna, aż zupełnie umilkło, gdy cała gromada znalazła się w pobliżu miejsca, gdzie tak fatalna przygoda spotkała gospodynię Ewy.

— I co teraz? — zafrasował się komendant; — Nie prędko ją znajdziemy w takich zaroślach.

— Musimy szukać...

— Panienko? — ozwała się czerwonolica dziewoja; — ona pewnie będzie przy grobie, hi, hi, hi, hi.

— Przy czyim znów grobie? — wrzasnął komendant, nie panując już dłużej nad sobą. — Co tu jest, pytam!.. dwór, czy cmentarz i...

— Niech-że się pan uspokoi, komendancie, jeśli łaska. Kasiu, wytłumacz panu, przy czyim to „grobie‘ spędza gospodyni wolne chwile.

— Ano, przy grobie swojego królika.

— Jakto? Nic nie rozumiem, — pienił się Międoła. — Więc szukamy zwłok Królika, a teraz dowiaduję się, że on dawno pochowany. Bez mojej wiedzy! Bez zawiadomienia władz!

— Istotnie, — zaczęła Ewa ze zjadliwą ironją; — nic nie wiedzieliśmy do tej pory, że o zakopaniu psa, kota, czy królika trzeba także władze zawiadamiać. To pewnie jakaś nowa ustawa, co?

Ochłonąwszy, wyjaśniła spokojnie zlekka ogłupiałemu przedstawicielowi porządku publicznego, że królik belgijski, własność gospodyni, nie jest identyczny z jej gościem, Rafałem Królikiem. Międoła przyjął to do łaskawej wiadomości, poczem cała ekspedycja wyruszyła w dalszą drogę, prowadzona przez chichoczącą wesoło dziewoję. Ona była przewodniczką, ona znała najlepiej ten wąziutki tunel, przeciskający się przez zbitą „dżunglę“ krzewów bzu, bowiem niejednokrotnie podglądała dyskretne wędrówki Gładyszki, chętnie nawiedzającej mogiłę swej ulubienicy.

Wtem... cały korowód przystanął w miejscu. Ze środka kępy, i jak gdyby skądś z pod ziemi zabrzmiał stłumiony złą akustyką, lecz rozdzierający nerwy głos Amalji Pelagji:

— Daj pan spokój, na litość boską!..

Komendant zrozumiał, co się święci szarpnął wąs z zażenowaniem i odwrócił się do Ewy, kroczącej tuż za nim:

— To nie dla pani widowisko, nie dla młodej dziewczyny, — rzekł, przystępując z nogi na nogę. — Ja sam pójdę... Zresztą wy dwaj możecie iść ze mną, przytrzymacie tego bezwstydnika, — dodał, wyznaczając dwóch najbliżej stojących fornali. — Hm, hm, ładna kolekcja; — mruczał, sunąc z rewolwerem w dłoni ku studni; — podpalenie, morderstwo, zgwałcenie! —

— Cóżem ci zrobiła, człowieku, — jęczała gospodyni. Pozwoliła się nareszcie przekonać, że bynajmniej nie widły szatana tkwią w... oficynach jej korpusu, ale tylko zwyczajny scyzoryk, będący własnością pana Rafała Królika, lecz tem większe jezioro goryczy zalało jej serce. — Po djable wszystkiego się można spodziewać, ale żeby człowiek, wykształcony, miastowy pan, robił takie zamachy na niewinną kobietę, to wstyd, hańba, szkandal, obraza boska! — mamrotała, patrząc z wyrzutem na reportera.

— Nie widzę innej rady, tylko musisz wyjść i przyprowadzić ludzi z drabiną. Nie wywindujemy jej inaczej, — orzekł Baltazar, ustawiając się, jak przedtem, kiedy Rafał wyruszał do walki z pokrywą studni. Tym razem posiadał już rutynę i zamiast wieka, przywalonego rzekomym głazem, miał nad sobą pogodne niebo, to też z zapałem wgramolił się na ramiona towarzyszowi, chwycił się oburącz za krawędź ocembrowania, podskoczył, i... ujrzał tuż przed nosem lufę rewolweru, a za nią wąsate, nasrożone oblicze komendanta Międoły. Zaskoczony, chciał właśnie zrobić „padnij“ z zeskokiem, ale już cztery silne łapy schwyciły go za kark za ręce, piąta dłoń nawet za włosy i reporter Królik po krótkim locie w powietrzu, wylądował po zewnętrznej stronie ocembrowania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

chodzą ze strony, która ma na celu osłabienie sytuacji międzynarodowej Polski. „Mojem zdaniem taktyka ta w Genewie zawiodła. Wolno, ale stale wzrasta na świecie przekonanie, iż większość wytaczanych przeciwko nam spraw nie ma na celu uzyskania meritum samych spraw, lecz dyskredytowanie Polski. Zrównoważona opinja świata zaczyna już dochodzić do przekonania, iż ten system przynosi więcej szkody opinji tych, którzy go stosują, niż tych, przeciwko którym on jest stosowany. Gdybyśmy się przekonali, że tak nie jest, niewątpliwie będziemy zmuszeni zastosować taktykę inną“.

Wreszcie — oświadczył minister — co do kwestji rezolucji Rady Ligi Narodów w sprawie skarg mniejszościowych niemieckich, to p. prof. Stroński przytoczył nam tu interpretację daną tej rezolucji przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej. Nie jest rzeczą nową, iż teksty prawne i dyplomatyczne bywają różnie interpretowane przez różne zainteresowane strony. Nie wątpię, iż gdyby p. prof. Strońskiemu przyszło kiedyś interpretować kiedyś tekst tej rezolucji na forum międzynarodowem, to przychyliłby się on z pewnością do mojej interpretacji, gdyż według mego głębokiego przekonania jedynie ta interpretacja jest słuszna. Jeżeli tak jest, to niech mi wolno będzie wyrazić obawę, że może p. Stroński będzie kiedyś żałował tej interpretacji, którą wczoraj w ferworze dyskusji starał się nadać tej rezolucji“.

Warszawa otrzyma komisarza rządowego.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.

Warszawa, w lutym.

Z Krakowa nadeszła wiadomość, iż władze państwowe rozwiązały tamtejszą radę miejską i zamianowały komisarza rządowego w osobie inż. Rolle'go, któremu do pomocy dały radę przyboczną składającą się z 60 wybitniejszych przedstawicieli ludności (ale bez uwzględnienia socjalistów!)

Władze państwowe zatem sądzą, że ścisła kontrola rządu nad gospodarką grodu wawelskiego przyczyni się do uzdrowienia tamtejszych stosunków — cóż kiedy **prawie wszystkie samorządy miejskie przeżywają ciężkie czasy, których nie zmieni żadna kontrola „z góry“.** Podatki i opłaty nie wpływają w przewidzianej wysokości i w przepisanych terminach, a pozatem mszczą się teraz, wobec ogólnego ciężkiego kryzysu gospodarczego. **dawne błędy.**

Aby mieć właściwy obraz o skutkach lekkomyślności z poprzednich lat, wystarczy przyjrzeć się choć pobieżnie kłopotom, jakie ma zarząd miasta Warszawy ze swojemi przedsiębiorstwami.

Otóż kilka lat temu rozbrzmiewało wszędzie modne hasło **„inicjatywy samorządowej“,** i różne wydziały powiatowe i magistraty przystępowały do zorganizowania większych przedsiębiorstw. M. in. zdobyła się wtedy **Kościerzyna (powiat) na wspaniałe kamieniołomy** — Warszawa zaś na piekarnię parową, cegielnię, mleczarnię miejską itd. Rozpoczęła się „radosna twórczość“ — **konkurenci prywatni** napróżno narzekali na upośledzenie ich, czynniki kontrolne zaś bardzo często na **niedobór.** Boć do prowadzenia ogromnych przedsiębiorstw potrzeba nietylko odpowiedniego kapitału i kredytu, ale przedewszystkiem **doświadczonych kierowników i... uczciwych funkcjonarjuszy.**

W Warszawie było z tem naturalnie krucho. Bo na posady kierowników dostali się ludzie coprawda dobrej woli i pełni zapału, ale **nieobeznani z praktyczną stroną handlu,** co do uczciwości urzędników zaś, to chyba dość wymowne były ostatnie **skandale z defraudantami,** np. z „królem kabaretów“ Hilarym Dąbrowskim, który w towarzystwie wesołych dziewcząt zdołał przepuścić w przeciągu kilku miesięcy prawie 300 tys. złotych publicznego pieniądza.

Sytuacja pogarszała się naturalnie znacznie w miarę wzrostu ogólnego kryzysu, to też miasto — nie chcąc dopuścić do plajty — musiało do swoich przedsiębiorstw **dokładać coraz to większe sumy.** Siłą rzeczy rosło także niezadowolenie podsycane przez prasę niechętną obecnemu magistratowi. Stanowisko rozmaitych ugrupowań gospodarczych i politycznych stało się przytem do najwyższego stopnia **niejasne i chwiejne.** Socjaliści pragną oczywiście utrzymanie przedsiębiorstw jako „czynników regulujących ceny produktów pierwszej potrzeby“ a równocześnie biją w budżet miasta, który — ich zdaniem — obciążą w pierwszej linji warstwy robotnicze i pracownicze. O tem jednak dyplomatycznie milczą, czy dokładanie grubych miljonów do deficytowych Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy (powstałych w czasie wojny a dziś mających stanowić główną hurtownię obsługującą t. zw. półhurtownie spożywcze) **ma jakiś sens!** Narodowe Koło Gospodarcze (endecja) znowu zajmuje w stosunku do M. Z. Z. W. stanowisko niepewne, bo niby broni swojego człowieka (prezydenta Słomińskiego), a jednak żąda stopniowej likwidacji Zakładów. Podobną taktyką posługują się poszczególne ugrupowania wobec skandalu z piekarnią miejską. Zresztą — kto się tam pozna na tych skomplikowanych i niezawsze konsekwentnych kruczkach, mających swoje źródło częstokroć **we względach osobistych,** a przedewszystkiem świadczących o tem, że **ojcowie miasta istotnie potracili głowy i nie mogą sobie dać rady ze swojem trudnem zadaniem!**

To też nikogo nie dziwi zapowiedź, że **z dniem 1 kwietnia Warszawa otrzyma komisarza rządowego.** Rada miejska, której kadencja już upłynęła, będzie rozwiązana. Ostatniem jej dziełem było uchwalenie (z opóźnieniem 16-dniowem) budżetu. Nie ulega kwestji, że budżet nie jest realny. Radni liczyli się z tym faktem zupełnie otwarcie, gdyż uchwalili wprawdzie (na **wniosek radnego Zawadzkiego z Chrześc. Demokracji)** sumę dochodów w proponowanej przez magistrat wysokości, zastrzegli się jednak, żeby magistrat wobec możliwości spadku wpływów podatkowych starał się przy wydatkowaniu wpływów miesięcznych **zachować zawsze pewne rezerwy.**

Widzimy więc, że Warszawianie mają też swoje kłopoty z gospodarką miejską. A trzeba przecie uwzględnić przytem, że stolica jest przez rząd faworyzowana i nie ma takich trudności kredytowych jak inne miasta!

I. Wan.

„Brześć“ turecki.

Sanacyjni dziennikarze warszawscy, którzy doprawdy nie żałowali swych mózgów, obmyślając dla wybielenia hańbiącej sprawy brzeskiej artykuły, powinni wyjechać na naukę do — Sępolna. Tak do Sępolna. Wychodzi tam „gazeta“, tytułująca się szumnie: „Organ publikacyjny Starostwa i Wydziału Powiatowego oraz Magistratów miasta Sępolna, Więcborka i Kamienia Pomorskiego“. A więc nie byle co. Coś w rodzaju pisma urzędowego. Otóż „gazeta“ ta „popełniła“ pod powyższym tytułem artykuł, w którym wykazuje, że nasza sprawa brzeska to głupstwo, coś w rodzaju zabawki dziecinnej, w porównaniu do „Brześcia“ tureckiego, stworzonego przez Kemalę Paszę, który powiesił 28 derwiszów, oskarżonych o spiskowanie przeciw ustrojowi politycznemu Turcji i o zdradę państwa.

Bo pomyślmy tylko. W Turcji 28 derwiszów - kapłanów, mających z tytułu swego powołania prawo do buntu przeciw bezbożnej polityce Kemali Paszy, powieszono. I nikt nie protestuje, ani profesorowie, ani organizacje międzynarodowe, ani prasa. U nas kilku posłów osadzono w więzieniu wojskowem i znów ich wypuszczono. Nikt ich nie powiesił, chociaż ich postępowanie nie miało podkładu ideowego — jak u derwiszów — a podyktowane było gorszącą żądzą władzy. I po co tedy taki krzyk?! Przecież cała polska sprawa brzeska i funta kłaków nie warta. Dzieją się w świecie znacznie gorsze rzeczy i nikt nie protestuje.

Oto rozumowanie „Gazety Sępolińskiej“. Kierownicze koła sanacji stanowczo powinny na autora tego artykułu zwrócić uwagę. „Bystrością“ myśli zakasował bowiem wszystkich stołecznych sanatorów.

Mamy wrażenie, że jednak dobrzeby było, gdyby go przedtem posłano do jakiejś szkółki dokształcającej, któraby go pouczyła, że między „Brześciem polskim“ a „Brześciem tureckim“ jest jednak „drobna“ różnica. W Turcji „na wpół barbarzyńskiej“ sprawę derwiszów załatwił na wniosek władz bezpieczeństwa sąd, który doręczył spiskowcom akta oskarżenia i wydał wyrok na podstawie rozprawy. Nikt nie słyszał o tem, by nad więźniami w czasie śledztwa się znęcano.

A u nas, w kulturalnej Polsce? Posłów zaaresztowano na podstawie zarządzenia władz administracyjnych i wbrew prawu ulokowano ich w więzieniu wojskowem, gdzie ich traktowano gorzej niż więźniów skazanych, chociaż sąd nie wydał żadnego wyroku, więcej, oskarżonym nawet do tej pory nie doręczył aktu oskarżenia.

Drobna różnica, ale jakże dla nas zawstydzająca?! Prawda, zacny sanatorze sępoliński?

Z KRAJU.

TARNÓW. Kierownik szkoły sprzeniewierzył 40 tysięcy zł. Urząd prokuratorski w Tarnowie wydał nakaz aresztowania Wojciecha Wielgusa w Siedliskach pod Tarnowem emerytowanego kierownika szkoły za nadużycia, popełnione w spółdzielni mleczarskiej i w kasie Stefczyka. Straty wynoszą 40 tysięcy złotych.

KATOWICE. 4-ch robotników zatrutych gazem węglowym. W czasie przeprowadzania robót malarskich w nowym budynku, przeznaczonym dla posterunku w Boruszowie, uległo silnemu zatruciu gazem węglowym 4-ch robotników: Józef Falecki, Aleksander Moniko, Edward Grabach i Gerhardt Krupa. Wszystkich odwieziono w stanie groźnym do szpitala. Winę wypadku ponosi firma, która przeprowadzała wysuszanie budynku.

WILNO. Skazanie szpiegów na 7 lat ciężkiego więzienia. Wileński sąd okręgowy rozpatrywał sprawę dwóch mieszkańców powiatu wileńskiego Szymona Kunawicza i Dymitra Ajchimowicza, którzy jak stwierdzono uprawiali wywiad na rzecz Rosji sowieckiej. Winę im udowodniono i Kunawicz został skazany na 4 lata, zaś Ajchimowicz na 3 lata ciężkiego więzienia.

WILNO. Chłopi dali komuniście nauczkę. We wsi Osachówka w pobliżu Iwańcza wśród chłopów pewien osobnik rozdawał ulotki komunistyczne. Kilku chłopów, oburzonych tą agitacją, tak pobiło agitatora, że ten stracił przytomność, poczem wywieziono go poza obręb miasta i porzucono w polu. Dopiero posterunek KOP'u zaopiekował się nim, poczem odstawiono go do więzienia.

Cmentarz bohaterów.



Niezwykle nastrojowy obraz. Wart uwiecznienia, bo ząb czasu kiedyś go zniszczy i pług zaorze, jak tyle innych miejsc spoczynku ludzi, którzy polegli jako ofiary wojny. Te żelazne hełmy na krzyżach robią niesamowite wrażenie. Mimowoli szuka się pod nimi trupich głów ich właścicieli. Zachodzące, jakby gradowe chmury oświecające słońce, zdaje się symbolizować przedwczesną śmierć miljonów ludzi, którzy w sile wieku padli na polu walki. Zwykły cmentarz wywołuje smutek i ból tylko. A na widok tego cmentarza powojennego człowiek mimowoli zaciska pięści i pyta rozgoryczony: czy to być musiało?

„Polski plan pochodu na Berlin poprzez Głogowę“.

Nacjonalistyczne koła niemieckie prowadzą w ostatnich tygodniach planową akcję rozsnuwania przed oczami społeczeństwa niemieckiego groźnych perspektyw oczekującego w najbliższym czasie **najazdu polskiego na Niemcy.**

W związku z tem „Hamburger Nachrichten“ domagają się **zbrojenia niemieckiej ludności pogranicza** „od stóp do głów“ i gorszą się konfiskatami karabinów maszynowych, jako niezrozumiałą szykaną w stosunku do ich posiadaczy. Pani Trugarda Weede wygłasza odczyty na temat „Płonącej granicy“, a berlińska „Deutsche Zeitung“ w sprawozdaniu z tych odczytów podaje do publicznej wiadomości **„polski plan pochodu na Berlin poprzez Głogowę“.**

W związku z tem lewicowa berlińska „Welt am Montag“ stwierdza, iż **chorzy na delirjum** widzą w gorączce wokoło siebie gromady białych myszy. Wszechniemcy — zdaniem „Welt am Montag“ — są to ci, którzy widzą białe myszy, nacjonal-socjaliści zaś te białe myszy chwytają, materjalizują i następnie pokazują w kinie.

Gospodarka w urzędach meljoracyjnych pozostawia wiele do życzenia.

W województwie poznańskiem istnieją **państwowe urzędy meljoracyjne,** których działalność może byłaby pożyteczna, gdyby została **ściśle określona** i gdyby nie było ale... Już dawno, bo od roku 1926, kiedy roboty meljoracyjne przybrały na rozmachu, w gronie właścicieli biur poznańskich oraz zainteresowanych rolników, stale słychać

narzekania na zgoła nieuzasadnioną i przewlekłą procedurę badania projektów

przez urzędy meljoracyjne, jak również na zawiązywanie spółek różnych przez władze administracyjne przy współudziale tychże urzędów jako znawców. Narzekania i skargi powodowały również **urzędowe kontrole i odbiory robót.** Na zjazdach meljoracyjnych i na zebraniach porównywano i poddawano krytyce procedurę, jaką stosuje się w pozostałych województwach i stwierdzono, że jest ona bezporównania sprawniejsza i sprzyjająca rozwojowi meljoracji, aniżeli ta jaka tylko tutaj obowiązuje.

Wymiana zdań na łamach „Inżynierji Rolnej" i statystyczne dane, charakteryzujące zainteresowanie i ogólny rozwój meljoracji w poszczególnych województwach, ilości zawiązanych spółek oraz wykonanych robót potwierdziły słuszność wspomnianych już narzekań. I nic dziwnego, że nawet najzagorzalsi zwolennicy administrowania według metod niemieckich w rezultacie zmienili swe poglądy, przyznając słuszność jaką się stosuje tam, gdzie niema urzędów meljoracyjnych. Sprawy badania projektów, kontroli i odbioru robót skomplikowały się bardziej od czasu kiedy **Państwowy Bank Rolny** zaczął udzielać

pożyczki na meljorację.

Nieokreślone jasno uprawnienia i ustosunkowanie się urzędów meljoracyjnych do Państwowego Banku Rolnego odbijają się zarówno na przedsiębiorcy i spółce oraz wywołują

niepożądane w skutkach zatargi.

Taki stan nadal trwać nie może. Czas największy, ażeby go powołane władze jak najrychlej usunęły!

Najważniejszą czynnością urzędów meljoracyjnych, jako **doradców władz wodnych,** byłby stały nadzor nad utrzymaniem w sprawności rowów, odpływowych kanałów, uregulowanych rzeczek, grobel i wałów ochronnych oraz gruntów odwodnionych przez dreny. Prace te winny być jednakże prowadzone w innym kierunku i tempie, aniżeli dotychczas, jak to jest n. p. z projektami

podwyższenia grobli w Łęgnowie i wału nad Wisłą

i fantastycznym — **odwodnienia niziny strzelińsko-starczewskiej.** Przy opracowaniu projektów filantropijnych winno się dążyć do tego, ażeby przy sprzyjających warunkach można było je rzeczywiście wykonać, bo na „zabawę" szkoda czasu i pieniędzy.

Ogólną bolączką urzędów meljoracyjnych a

bydgoskiego w szczególności,

jest brak systemu i należytej organizacji pracy i skostniały formalizm. To też nic dziwnego, że do spraw meljoracyjnych, załatwianych latami, ludzie są ostatecznie zniechęceni, co ujawnia się w formie sprzeciwu przy rozprawach nad zawiązywaniem spółek.

Do roku 1926 kontrolę nad utrzymaniem w porządku spółkowych urządzeń meljoracyjnych sprawowały urzędy, a na podstawie ich protokułów władze wodne zarządzały prace remontowe (naprawy). Koszta kontroli ponosiło państwo. Później ciężar ten przerzucony został na spółki, które rzekomo dla braku prywatnych techników zmuszone były przyjmować na nadzorców kanałowych urzędników, zawierając z nimi umowy, zatwierdzane przez urzędy. Opłaty nadzorców obliczane są ryczałtem, względnie od hektara lub kilometra rowów, zależnie od objektu. **W obwodzie bydgoskim** czynności takie pełni również **kierownik urzędu.** Wobec zaniedbanego stanu spółek,

czas wyznaczony na kontrolę jest niewystarczający.

Układanie marszrut, które obejmują małe i blisko siebie położone objekty, byłyby jeszcze możliwe, ale oględziny w jeden dzień kilku dużych objektów z rowami o długości kilkadziesiąt kilometrów, jak to miało miejsce w grupie większych spółek **w okolicach Podobowic, Słębowa i Brzyskorzystwy,** oraz protokuły z nich, należy uważać za twór bujnej wyobraźni...

Skromnie licząc

urządzenia polowy spółek obwodu bydgoskiego są zaniedbane,

jeśli nie w opłakanym stanie. Należy przypuszczać, iż nadzorcze władze wodne nie rozporządzają dostatecznym materjałem informacyjnym i że kontrola spółek nie stoi na takim poziomie, jaki byłby pożądany. Urzędnicy używają na oględziny czas biurowy, niekiedy urlopy. Dochody z powyższych czynności wynoszą rocznie 2.000—3.000 złotych, co zależy od objektów.

Drugiem źródłem dochodów urzędników państwowego urzędu meljoracyjnego, również rzekomo dla braku prywatnych, były

posady spółkowych urzędników technicznych przy robotach wykonawczych.

Wynagrodzenie za czynności wynosiło 2 do 2½% od kosztów robót, plus zwrot kosztów za podróże i djety według norm urzędowych. Urzędników na posady przeważnie polecał kierownik, który również zatwierdzał umowy. Była to ze strony spółki kontrola nad przedsiębiorcą przez ich funkcjonarjusza, będącego jednocześnie urzędnikiem państwowym. Jako paradoks mogą posłużyć fakty, że jeden urzędnik spełniał czynności technika i kontrolował tok robót, za które przedsiębiorca dawał gwarancje, drugi zaś urzędnik — kolega roboty te odbierał od nich urzędowo. Jeżeli dodamy, że Państwowy Bank Rolny niezależnie od urzędu meljoracyjnego również kontroluje i odbiera roboty oraz wydaje o nich swą niezależną opinję, zrozumiemy jaki **panuje chaos.** Na tem tle powstały ostre i przewlekłe zatargi, które oparły się o władze wyższe i kratki sądowe. Rozporządzenie ministra robót publicznych z dnia 14. 7. 1930 r.

zabroniło wreszcie urzędnikom spełniać te czynności.

Trzeciem źródłem dochodów jest sporządzanie dla zapisu do księgi wodnej podkładek **młynów wodnych** i, o ile zachodzi potrzeba, kopjowanie planów spółkowych.

Czwartem źródłem są obecnie **projekty spółkowe,** opracowanie których na podstawie gotowego materjału pomiarowego i za płatą 5 do 6 złotych od ha

powierza się urzędnikom jako prace domowe.

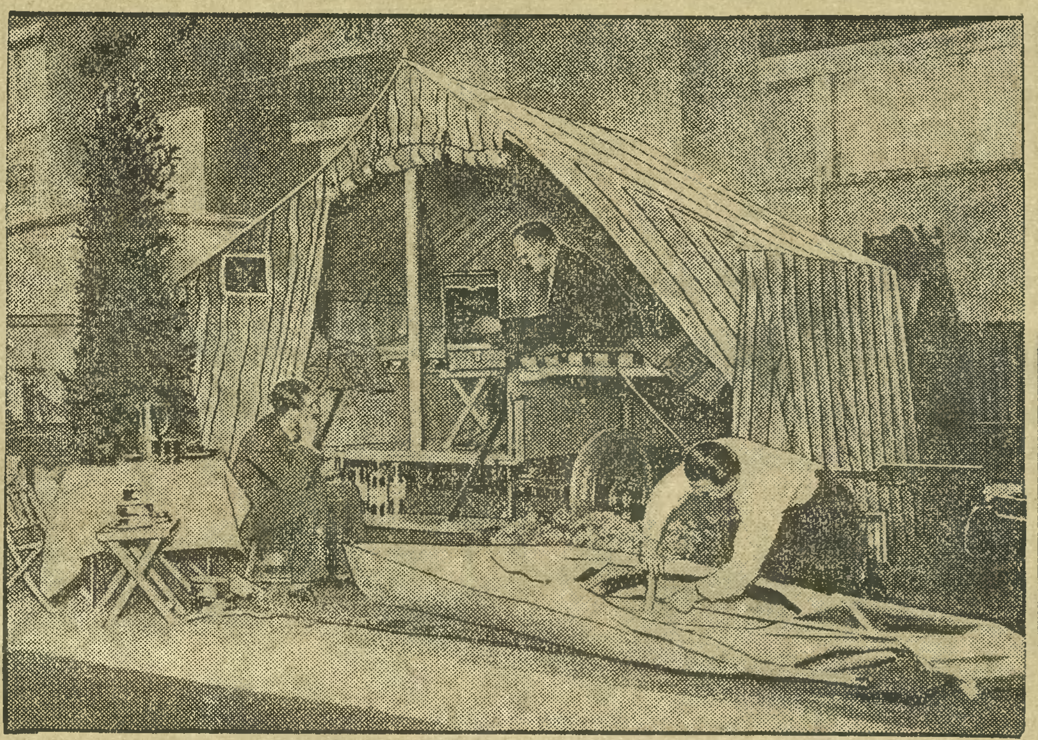
Z faktów widać, iż państwowe urzędy meljoracyjne monopolizują roboty i stworzyły prywatnej inicjatywie niebezpieczną, bo pokrytą autorytetem konkurencję, która nie ponosi ciężarów podatkowych ani ryzyka i nie przechodzi ostrego

kryzysu bezrobocia jaki ciąży nad prywatnemi biurami meljoracyjnemi.

Czy bezpośrednio władze przełożone, z których wiedzą lub bez niej prowadzi się „politykę meljoracyjną" zastanowiły się kiedy nad owocami owej „polityki?" Wątpimy. Są one daleko, a majestat ich jest zbyt ciężki, ażeby zdobył się na gruntowną — meljorację urzędów. Nie powinno się sprawiać niebezpiecznego żerowiska, bo przy dzisiejszych metodach jedna i ta sama grupa ludzi stale łuska pieniądze. Czas największy, by powołane do tego czynniki zajrzały wreszcie bez ogródek **za kulisy meljoracyjne,** gdyż nawoływania do społeczeństwa o pomoc dla bezrobotnych nie wiele przynoszą korzyści, jeżeli same przyczyny, które tkwią tam gdzie **nie** powinny, nie zostaną usunięte. Tembardziej, że urzędnicy urzędów meljoracyjnych oprócz pensji pobierają **dodatki budowlane.**

Dalszej bierności w tej sprawie **nic** usprawiedliwić **nie** może.

Samochód zamieniony w namiot.



Jest to doskonały pomysł, naturalnie amerykański. Ktoś maleńkim samochodem wyjeżdża daleko za miasto, tam dzięki bardzo pomysłowej konstrukcji nad samochodem rozpina się wielki namiot, pod którym nawet przy niepogodzie kilka dni wesoło na na łonie natury spędzić można.

Zagraniczne automaty telefoniczne

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł.) W kołach politycznych krążą pogłoski o ciekawym projekcie tzw. pożyczki automatowej. Mianowicie ministerstwo poczt i telegrafów prowadzi rokowania z pewną angielsko-amerykańską firmą, która ma dostarczyć aparatów i urządzeń, przy pomocy których mają być automatyzowane wszystkie telefony w Polsce. Chodzi zatem o pożyczkę towarową wartości 25 miljonów złotych. Podobno trzech wyższych urzędników ministerstwa poczt wyjedzie w tych dniach do Liverpoolu, ażeby się zapoznać z ofiarowanemi aparaturami.

Prasa warszawska opozycyjna notując te pogłoski wątpi, czy celem jest sprowadzanie z zagranicy aparatów i urządzeń telefonicznych, kiedy przecie w Polsce posiadamy specjalną wytwórnię państwową. Zresztą nie wiadomo wogóle, czy automatyzacja telefonów po wszystkich miastach i miasteczkach jest potrzebna. Chodzi przecież o olbrzymi nowy dług, który trzeba będzie odbić na opłatach, a zresztą czyż niema w Polsce pilniejszych potrzeb?

Przemysłowcy łódzcy nie obniżą płac robotniczych.

Łódź, 21. 2. (Tel. wł.) Zapowiedź prasy łódzkiej, według której przemysłowcy mieli 15 bm. wypowiedzieć taryfę płac i obniżyć taryfę o 15%, nie sprawdziła się. W łonie przemysłowców nie myśli się już o obniżce płac, gdyż politykę niskich płac uważa się (wreszcie!) za broń obosieczną, która na skutek zmniejszenia zdolności nabywczej szerokich mas przemysłowi znacznie więcej szkodzi niż pomaga.

List z Krakowa.

(Rządy komisarskie. — Ze Scen.)

Zapowiadane od dłuższego czasu rozwiązanie rady miejskiej w Krakowie dokonane zostało w dniu 18 bm. zarządzeniem wojewody krakowskiego. W myśl reskryptu p. wojewody wykonywanie praw i obowiązków, wchodzących w zakres uprawnień ustawowych rady miejskiej, zostało powierzone dotychczasowemu prezydentowi oraz wiceprezydentom. Dodano im jednak jako organ opinjodawczy radę przyboczną złożoną z 60 członków. Radzie tej przyznał p. wojewoda **prawa rady miejskiej w zakresie nadzorowania i kontrolowania magistratu oraz innych urzędów i przedsiębiorstw gminnych.** Do rady przybocznej powołane zostały osoby z obozu sanacyjnego. Z grup opozycyjnych nikt nie wszedł do rady przybocznej. Widocznie chodziło o to, by z ratusza krakowskiego usunąć wszystkich tych, którzy mogliby mieć wątpliwości co do gospodarki miejskiej. Rada przyboczna powołana przez p. wojewodę zapewne nie będzie robić prezydjum miasta żadnych trudności, ale na wszystko skwapliwie wyrazi swą zgodę.

Instytucja rady przybocznej nie jest przewidziana w obowiązującym statucie gminy miasta Krakowa. W myśl § 53 tego statutu „w razie rozwiązania rady miejskiej **mają być najdalej do 6 tygodni rozpisane nowe wybory członków rady.** Aż do wyboru nowej rady prezydent i wiceprezydenci pozostają na swoich urzędach, **załatwiają bieżące czynności** i wykonują prawa radzie miejskiej przy wyborach służące." Z brzmienia tego paragrafu wynika, że prezydent i wiceprezydenci pozostają po to, by przeprowadzić nowe wybory w ciągu 6 tygodni. Nie przysługują im też prawa rady miejskiej, ale **załatwiają jedynie bieżące czynności gminy.** O innych prawach, ani o radzie przybocznej niema w statucie m. Krakowa żadnej wzmianki. Reskrypt zatem wojewody krakowskiego powołujący radę przyboczną i nadającą jej i prezydjum prawa rady miejskiej jest niewątpliwie sprzeczny z obowiązującą ustawą t. j. ze statutem gminy m. Krakowa. Niestety coraz częściej łamie się w Polsce, albo omija, obowiązujące ustawy. Na tę drogę wszedł wojewoda krakowski w r. 1924 rozwiązując radę i nie wyznaczając nowych wyborów, tą samą drogę obrał wojewoda krakowski i w r. b. W obu wypadkach stało się to z wiedzą, a może nawet z rozkazu władzy centralnej t. j. ministerstwa spraw wewnętrznych. Droga pomijania prawa jest jednak zawsze niebezpieczna, bo zachęca i innych do obchodzenia przepisów prawnych.

Jeśli chodzi o same rozwiązanie rady miejskiej to było ono oddawna postulatem klubów opozycyjnych w radzie. Kluby te jednak domagały się równoczesnego rozpisania nowych wyborów. Ten postulat pomija województwo, tłumacząc, że rozpisanie wyborów do nowej rady miejskiej z powodu przeszkód prawnych „nie może nastąpić w terminie ustawowym". Tą przeszkodą ma być ordynacja wyborcza, pochodząca z czasów zaborczych i nie odpowiadająca dzisiejszym wymaganiom demokracji. Obóz rządzący w Polsce może jednak w ciągu bardzo krótkiego czasu tę przeszkodę formalną usunąć. Wystarczy uchwalić w Sejmie krótką ustawę zawierającą nową ordynację dla Małopolski i na podstawie tej ordynacji rozpisać wybory do samorządów małopolskich. Ustawa taka była już opracowana w Sejmie poprzednim, a jedynie znane „hocki-klocki" w stosunku do Sejmu uniemożliwiły jej uchwalenie. Obecnie rząd ma w parlamencie swoją większość, więc może usunąć rzekome, czy też rzeczywiste, przeszkody prawne, uniemożliwiające rozpisanie wyborów do samorządów w Małopolsce.

W tych dniach zakończył życie teatr rewjowy w „Bagateli" przy ul. Karmelickiej. Przez parę miesięcy kierownictwo teatru usiłowało podtrzymać tę miłą scenę. Niestety ogólne zubożenie ludności nie pozwalało na dalsze pokrywanie niedoborów. Frekwencja w teatrze była mała mimo występów artystów warszawskich, którzy do Krakowa wnosili dużo ożywienia.

W teatrze im. Słowackiego dane były cztery przedstawienia artystów japońskich, którzy w swej artystecznej wędrówce po Europie nie ominęli również Krakowa. Wygórowane ceny biletów nie pozwoliły miłośnikom teatru ze sfer mniej zamożnych oglądać na scenie synów i córek kraju „wschodzącego słońca", których znakomita gra mogła zaspokoić najwyższe wymagania.

j. p.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Zbiegł z więzienia, aby się żalić na złe traktowanie.

Z Wrześni donszą: Stefana Woźniaka, zbiegłego przed kilku dniami z więzienia we Wrześni, przychwycono w Poznaniu. Udał on się tam do prokuratury, ażeby zażalić się na traktowanie w tut. sądzie. Skomunikowano się wtedy telefonicznie z sądem wrzesińskim, a po wyjaśnieniu sprawy przytrzymano W. i odstawiono go z powrotem do Wrześni.

Ręka robotnicy w trybach maszyny.

Poznań, w lutym.

Widownią strasznego wypadku był oddział fabryki bateryj „Centra" w Poznaniu, gdzie pracowała 22-letnia Stanisława Hanka, zamieszkała na Dębcu.

Tryby maszyny, przy której stała młoda kobieta, pochwyciły w pewnym momencie jej rękę powodując 5 ran darto-miażdżonych, przecięcie ścięgni oraz wyszarpanie mięśni. Na miejscu wstrząsającego wypadku interwenjowało pogotowie, którego lekarz dyżurny przewiózł nieszczęśliwą niezwłocznie do szpitala dla dokonania operacji.

—o—

BIAŁOŚLIWIE. Walne zebranie „Rolnika" uchwaliło likwidację spółki, która ma być przeprowadzona do 1 kwietnia.

WYRZYSK. Zebranie kółek rolniczych. Dn. 12. bm. odbyło się przy bardzo licznym udziale delegatów, prezesów i gości walne zebranie Kołek Rolniczych powiatu wyrzyskiego. Na miejsce śp. dr. Nowakowskiego z Szczerbina, dawniejszego prezesa powiatowego, obrano p. Jerzego Dzwonkowskiego z Karnówka na prezesa, na wiceprezesa zaś ks. prob. Glaszela z Krostkowa. Do rady powiatowej zgłoszono kandydaturę p. starostę Ig. Wujka, który wybór przyjął. Obrady trwały przeszło trzy godziny.

Pakość.

Z życia Tow. śpiewu „Halka". W cukierni p. Przybyłowskiego odbyło się miesięczne zebranie „Halki", które zagaił w obecności licznie zebranych członków prezes p. Mańkowski Wł. Po odczytaniu protokółu złożył skarbnik p. Kopeć sprawozdanie z występu karnawałowego. Sprawozdanie ze zjazdu delegatów referował p. Wagner B. Prezes p. Mańkowski dziękował amatorom oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do występu.

Nominacja. P. St. W. Tretyn, właśc. młyna mianowany został przez p. starostę radcą sierot na m. Pakóść.

Legalizacja wag i miar. Od 3—6 marca w godzinach od 9—12 odbędzie się w sali p. W. Rafińskiego legalizacja wag i miar.

Kurs gazowy. Staraniem tut. urzędu pocztowego odbył się dla urzędników tegoż urzędu oraz urzędników magistratu i straży pożarnej kurs gazowy. Na kursie, który przeprowadzono teoretycznie, praktycznie i przezroczami wykładał instruktor na powiat inowrocławski p. Puchała. W ub. środę odbyło się zakończenie i egzamin, do którego przystąpiło 26 kandydatów. W skład komisji egzaminacyjnej weszli pp.: zast. burmistrza Kamiński, naczelnik poczty Pietrakowski i instruktor p. Puchała.

Lubiewo.

Walne zebranie Tow. Rzemieślników zagaił prezes p. Koniarski. Po sprawozdaniu zarządu przeprowadził marszałek zebrania p. Koniarski, wybór nowego zarządu, do którego weszli pp.: Koniarski prezes, Fr. Wojciechowski zastępca, Apol. Rompalski sekretarz, Tom. Kujawa zast., Fr. Nitka skarbnik.

Przedstawienie amatorskie urządziło Tow. Powstańców i Wojaków w sali p. Klóski. Odegrano sztuczkę p. t. „Legjoniści z wiejskiej zagrody", która się udała doskonale. Zespół amatorski tworzyli pp.: N. Koniarski, Fr. Kruszyński, T. Koniarski, J. Partyka, J. Mrozik, M. Dęręgowski, R. Mrozik, L. Ciepłuch, S. Jędryczka, L. Mrozik, M. Mrozikówna, A. Drzycimska, H. Pankaninówna, G. Jędryczkówna, J. Jaśtak i W. Pronobis. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna przy dźwiękach muzyki p. Pulkowskiego.

Świekatowo.

Z Tow. Powst. i Wojaków. Odbyło się walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków na którem ukonstytuował się nowy zarząd i to pp.: Al. Jaroch prezes, L. Samolewski sekretarz, P. Glama skarbnik, Sylw. Günter komendant, A. Włoch zast. prezesa, poczet sztandarowy tworzą pp.: Al. Glama, I. Dymarkowski i A. Putynkowski. Jako nowi członkowie zgłosili się pp.: A. Nowicki, L. Samolewski, Ign. Dymarkowski, Al. Glama, L. i W. Kiełpikowscy i A. Borożyński.

Z walnego zebrania Tow. Ludowego. Odbyło się walne zebranie Tow. Ludowego. W dowód 25-letniej zasługi w pracy w Tow. otrzymali dyplomy pp.: Bociek, Putynkowski, Czarnowski, St. Nowicki, F. Ciechanowski i J. Nowicki. Wybrano nowy zarząd w następującym składzie pp.: Bociek prezes, Czarnowski zastępca, Kuczora sekretarz, Włoch skarbnik, Bociek bibljotekarz.

Skórcz pow. starogardzki.

Walne zebranie inwalidów odbyło się w lokalu p. Szwarca przy bardzo licznym udziale członków. Zagaił prezes p. Dunajski, witając równocześnie wójta p. Grzanowskiego i delegatów powiatowego koła p. Schulza i Kawkę. Marszałkiem zebrania wybrano wójta p. Grzanowskiego. Do zarządu wybrano pp.: Dunajskiego - prezesm, Wardzińskiego - zastępcą, Śmigierskiego - sekretarzem, Imionowskiego - zastępcą, Piweckiego - skarbnikiem, M. Szwarca - zastępcą. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Sikorę, Wilczewskiego, Lorenca, Żurawskę Monikę i M.aks. Megera. Jako delegatów na zjazd wybrano pp. Dunajskiego i Śmigierskiego. Dłuższe i bardzo zajmujące referaty wygłosili delegaci powiatowego koła. P. Kawka mówił o sprawach organizacyjnych, p. Schulz zaś o sprawach zaopatrzeniowych, poruszając zarazem wadliwe i bardzo krzywdzące art. ustawy inwalidzkiej. Po krótkiej dyskusji podziękował przewodniczący p. Dunajski delegatom za przybycie i wygłoszenie referatów.

Z Inowrocławia.

Walne zebranie Kat. Stow. Młodzieży Rzemieślniczej. Obradom walnego zebrania Kat. Tow. Terminatorów przewodniczył patron ks. Reiter. Zarządowi udzielono absolutorjum. Zmieniono nazwę towarzystwa na „Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Rzemieślniczej im. św. Stanisława Kostki". Do nowego zarządu weszli pp.: prezes Chojnacki, sekretarz Dąbrowski, zast. sekretarza Komorowski, skarbnik Gorzelańczyk, bibljotekarz Dąbek, gospodarz Nowak, chorążym został p. Lemański, podchorążymi Kwiatkowski i Gutowski. Zebranie urozmaicił monolog, wypowiedziany przez druha Kosteckiego.

Na biednych. Dochód z przedstawienia „Wesela" Wyspiańskiego postanowiono przekazać na najbiedniejszych naszego miasta, którzy może najsilniej odczuwają obecne ciężkie położenie gospodarcze na ręce Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy kościele Matki Boskiej. Panie te dochodem z tej imprezy ulżą niejednemu biednemu. Należy się podziękowanie zespołowi amatorów, jak i ich reżyserowi p. sędz. Bucheltowi za odczucie doli rzeszy bezrobotnych i biednych, którym niosą pomoc.

Za zbrodnię podpalenia skazał tut. wydział karny sądu grodzkiego Józefa i Piotra Janiaków z Kobylnicy (pow. Strzelno) na dwa lata ciężkiego więzienia. Oskarżeni podpalili stóg zboża, by otrzymać sumę ubezpieczenia jego w kwocie 3 tys. zł.

Włamanie do restauracji. W nocy na 17. bm. dokonano włamania do restauracji p. Czarneckiego przy ul. św. Wojciecha 60. Ofiarą złodziei padły zapasy wódki, likierów oraz artykułów restauracyjnych w większej ilości.

Kradzież w kiosku. Dnia 18. bm. doniosła policji państw. p. Grzybowska o dokonaniu w jej kiosku przy ul. Dworcowej 14 kradzieży, a szkody wynoszą około 100 zł. Kradzieży dokonano przy pomocy dobranych kluczy.

Kradzież żelaza. W tym samym dniu doniósł policji p. Bolesław Balcerzak z ul. św. Ducha, że skradziono mu składowe części żelazne od pługa, wartości przeszło 100 zł. Policja sprawców kradzieży wykryła.

Wychowanie zapobiegawcze, nie więzienia dla nieletnich.

(Uwagi na tle ucieczki wychowanków z krajowego zakładu w Cerekwicy Nowej).

Przedstawicielowi redakcji „Dziennika Bydgoskiego" nadarzyła się okazja porozmawiania z bawiącym na lustracji w Bydgoszczy **starszym radcą krajowym p. Szyszką z Poznania** o ostatnich wydarzeniach w Cerekwicy Nowej pod Jarocinem, o których było głośno w prasie.

Zaraz na wstępie sympatyczny nasz informator zastrzegł się, iż **zakłady wychowawcze województwa poznańskiego nie są więzieniami dla nieletnich.** Są to zakłady otwarte, jak każdy inny zakład naukowy. Nawet w Cerekwicy niema płota dostatecznego, przez który trzebaby się przekradać. W zakładzie tym znajdują się wychowankowie od 16 do 21 roku życia i to przeważnie tacy, którzy zostali do zakładu oddani — **za karne przewinienia.** Są między nimi niektórzy karani ciężkiem więzieniem, pomimo to reżim wychowawczy daje dobre wyniki, o czem świadczą liczne podziękowania wychowanków nadesłane dyrektorowi zakładu przez tych, którzy zakład opuścili.

— Szanowny Panie Radco, pragnęlibyśmy jednak dowiedzieć się coś niecoś o **niepoprawnych.**

— W ostatnim czasie, objaśnia życzliwie radca Szyszka, pewien nieznaczny odsetek wychowanków przy najlepszej chęci nie dał się poprowadzić na dobre tory. Sytuacja pogorszyła się z chwilą przekazania do zakładu w Cerekwicy Nowej kilkunastu wychowanków **starszych wiekiem,** z zakładu wychowawczego w Cieszynie, gdzie w żaden sposób nie mogli sobie z nimi dać rady. Jeden wyrostek, specjalista, zdołał w ciągu roku aż **13 razy uciec z zakładu cieszyńskiego!** Byli to przeważnie młodzieńcy z przeszłością kryminalną i **przesiąknięci ideami komunistycznemi.** Do nich dostąpił jeszcze jeden, odesłany tu z Berlina, który wyraźnie przyznał się, że **jest komunistą!** Oni to podżegali drugich i wywołali bunt w zakładzie, który zakończył się uplanowaną ucieczką z zakładu...

Z dalszych wynurzeń p. radcy Szyszki dowiedzieliśmy się, że udał on się kilka razy osobiście na miejsce, aby **przeprowadzić „pacyfikację".** Na zapytanie rozmówcy jakich przy tem używano środków, starszy p. radca uśmiechnął się.

— Rozumiemy, że wobec zdeklarowanych bolszewików trzeba było zastosować środki radykalniejsze.

Chłopcy ostatecznie się uspokoili.

Przeszliśmy do gruntownego omówienia **ujemnych wpływów** utrudniających t. zw. zapobiegawcze wychowanie. Sądy zazwyczaj **zapóźno przekazują wyrostków,** zdradzających pewne zboczenia, do zakładów wychowawczych. Sędzia jest nieraz człowiekiem o gołębiem sercu; bardzo często ulega prośbom lamentujących rodziców i pozostawia niedorostków w opiece rodziców. Właśnie takich przekazuje się **później,** kiedy mają już lat 18, i dużo nabroili, a nawet siedzieli już w więzieniu. Takich trudno nagiąć i sprowadzić zaraz na drogę uczciwą. Należałoby jak najrychlej zaprowadzić w Polsce **sądy dla nieletnich,** celem uchronienia młodzieży przed skutkami sądów zwyczajnych i więzieniem, bo dotychczasowa procedura nieraz sprowadza wyrostków do zakładów przymusowo wychowawczych, nie wszędzie stojących na wysokości swego zadania (Studzieniec).

Rozróżniamy **dwa systemy wychowania:** przymusowe (Zwangserziehung) i zapobiegawcze (Fürsorgeerziehung). W wszystkich krajach cywilizowanych odstąpiono już od systemu wychowania przymusowego, gdyż nie wydał on dobrych rezultatów, a zaprowadzono, szczególnie w województwie poznańskiem i pomorskiem, **wychowanie zapobiegawcze,** które w zespole z sądownictwem dla nieletnich przyczynić się może do uzdrowienia moralnego **młodzieży powojennej.**

Zakłady wojewódzkie w Poznańskiem, nad któremi pieczę ma starszy radca krajowy p. Szyszka, spełniają uczciwie swe zadania, a obchodzenie się z wychowankami w poszczególnych zakładach nie musi być najgorsze, skoro „absolwenci" w życiu późniejszem zwracają się do swoich wychowawców z prośbą o pracę i dalszą opiekę.

Wymyślił napad rabunkowy,

aby ukraść ojcu 10 złotych.

Z Kępna piszą: Zamieszkały w Smardzach (pow. kępiński) 19-letni Franciszek Zimoch, doniósł policji w Laskach, że na szosie Baranowo-Smardze dokonało nań napadu 2 osobników, którzy zrabowali mu 10 zł. W czasie dochodzeń ujawniono, że Zimoch symulował napad. Policja stwierdziła bowiem, że ojciec Z. wysłał syna do handlarza, celem sprzedaży krowy. Po uskutecznieniu sprzedaży wracał Z. z 180 zl do domu, przyczem odłożył sobie 10 zł dla własnego użytku. Aby usprawiedliwić się przed ojcem z powodu nie oddania całkowitej sumy, zmyślił obiecujący młodzieniec historję o napadzie i zrabowaniu mu 10 zł. Podczas rewizji osobistej znaleziono w kieszeni „napadniętego" 9,67 zł.

Napad zamaskowanego bandyty

na mieszkanie pastora.

Rogowo, w lutym.

Kilka dni temu wieczorem zapukano energicznie do drzwi pastora rogowskiego p. Rogalla. Obecna w mieszkaniu gospodyni p. Pohl zapytała się o nazwisko przybysza. Jedyną odpowiedzią było silniejsze pukanie. Ostatecznie przedstawił się nieznajomy jako szofer p. Wendorffa z Mielna, oświadczając, że ma pewien interes do p. pastora. Gdy nie przeczuwająca nic złego gospodyni drzwi otworzyła, zauważyła ku swemu przerażeniu wdzierającego się przemocą do mieszkania bandytę z czarną maską na twarzy, który jej momentalnie przystawił do piersi rewolwer, pytając się gdzie jest pastor. Na to weszła służąca pastora. Nie straciwszy równowagi umysłu, wybiegła z wielkim krzykiem na ulicę, wołając na pomoc sąsiadów. Bandyta, widząc, że może być łatwo przytrzymany począł pod osłoną ciemności szybko uciekać, ostrzeliwując się gęsto. Policja prowadzi śledztwo.

ŚWIEKATOWO. Przedstawienie amatorskie. Stow. Młodzieży Polskiej z Gołuszyc urządziło w sali p. Gołębiewskiego przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą taneczną. Odegrano sztukę p. t. „Mazepa".

GNIEW. Walne zebranie Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych odbyło się w sali hotelu Centralnego. Po wygłoszonym referacie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Fr. Baniecki przewodniczący, Fr. Ogonowski zast., J. Wasilewski sekretarz, J. Mross zast., F. Holweg skarbnik, A. Pufelski zast.; komisja rewizyjna pp.: J. Hildebrandt, J. Kosiecki, J. Gołyński, J. Dworakowski, J. Murawski, J. Kubat, J. Fyrin; sąd koleżeński pp.: J. Sikora, M. Konkol, L. Krikowski, J. Łobdowski, F. Lasecki, L. Kitowski, J. Sielski, F. Kosecki; delegaci na zjazd krajowy i wojewódzki pp.: Jan Wasielewski i Edmund Holweg.

LUBIEWO. Akademja odbyła się w sali p. Klóski z okazji rocznicy koronacji Ojca św. Na program składały się występy chóru Tow. śpiewu „Lutni", przemówienie ks. wik. Reszki, deklamacje dzieci szkolnych i członkiń Sodalicji Marjańskiej oraz wygłoszenie życiorysu Ojca św. przez ks. kan. Włoszczyńskiego. Podczas akademji przygrywała orkiestra p. Pulkowskiego.

SUCHA. Stow. Młodzieży Polskiej męskiej urządziło w sali p. Höhnego przedstawienie teatralne p. t. „Dzwonek św. Jadwigi" i „Ogolili bez mydła". Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

BUKÓWIEC. Kradzież. W tych dniach dokonano kradzieży z włamaniem do tutejszej mleczarni gdzie skradziono 51 i pół klg. masła.

Starogard.

Z zebrania Tow. Powstańców Wielkopolskich z r. 1918-19. W ub. poniedziałek 16 bm. odbyło się zebranie konstytucyjne Powst. Wielkopolskich z roku 1918-19. Na zebranie zjawiło się 48 powstańców. Zebraniu przewodniczył mistrz kominiarski obwodowy p. Andrzejewski, który przedstawił delegatów z Bydgoszczy z sekr. okr. p. Zysnarskim na czele. Referat o celach i zadaniach organizacji wygłosił p. Raczyński z Bydgoszczy. Prelegent przedstawił, że organizacja jest apolityczną i że ma za zadanie stać w obronie tego, co raz jako powstańcy zdobyli, również starać się o polepszenie bytu członków. Drugi referat wygłosił p. Rejbka. Nad referatami wyłoniła się rzeczowa dyskusja, po której wybrano zarząd. Do zarządu weszli: mistrz kominiarski obwodowy p. Andrzejewski prezes, prof. p. Zalewski zast. prezesa, p. Oleś Kazimierz sekretarz, p. Przosowski zast sekr., komisarz Kasy Chorych p. Cichocki skarbnik, p Raser komendant. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Łasier, Czerski i Rubkowski. Następnie udekorowani zostali krzyżem walecznych i krzyżem powstańczym pp.: prezes Andrzejewski, prof. Zalewski, kom. Kasy Chorych Cichocki, starosta Kalkstein i Oleś Kazimierz. Dekoracje dokonał w imieniu Związku sekretarz okręgu p. Zysnarski z Bydgoszczy. Prezes podziękował komisarzowi p. Cichockiemu za udzielenie lokalu. Po złożeniu życzeń i załatwieniu kilka spraw wewnętrzno-organizacyjnych prezes solwował zebranie.

ŚLIWICE. Z Tow. Wojackiego. W sali p. Nürnberga odbyło się walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków. Marszałkiem wybrano p. Jankowskiego. Po sprawozdaniu zarządu wybrano nowy zarząd i to pp.: W. Nürnberg - prezes, B. Nakielski - zast., J. Thoms - sekretarz, Nürnberg - zastępca, M. Osowski - skarbnik, E. Kośnik - komendant, St. Wódkowski - zastępca, Fr. Glich - referent oświatowy. Sąd honorowy: Rytlewski, Nürnberg i Górski.

Wiadomości z Chełmży.

Ofiary na rzecz bezrobotnych złożyli: p. K. 5 zł, p. Józef Kurowski 5 zł, pani pułkownikowa Z. 2 zł, ks. wik. Kinka 15 zł, ks. wik. Klementowski 15 zł, ks. prałat Szydzik 50 zł.

Ślub. W katedrze tut. odbył się ślub między p. Henrykiem Rumińskim a p. Dynarówną z Chełmży. Nowożeńcom „Szczęść Boże“.

Kronika kościelna. J. E. ks. biskup Stanisław Wojciech udzielił święceń djakonu. Święcenia djakonatu odebrało 25 subdjakonów i to: Tadeusz Broniszewski z Chełmży, Bemikowski Stefan, Czapliński Bernard, Deskowski Eryk, Dziemsz Leon, Kabutek Walerjan, Kalinowski Paweł, Klinkosz Alojzy, Klonowski Feliks, Krzywdziński Franciszek, Labon Józef, Landmesser Edmund, Lemańczyk Józef, Liss Arkadjusz, Majewski Grzegorz, Makowski Albin, Miętki Antoni, Preiss Mieczysław, Racki Czesław, Sójkowski Feliks z Chełmży, Szynwelski Paweł, Thiel Jan, Trepa Feliks, Troszczyński Antoni, Ziwek Stanisław.

Podziękowanie. Mimo niezbyt licznego udziału obywatelstwa w „wieczornicy“ urządzonej na rzecz S. S. Elżbietanek udało się zast. pp.: Trzciński i Wicherski.
zebrać 172,70 zł, którą to sumę wręczono miejscowym S. S. Elżbietankom.

Walne zebranie Związku zawodowych pracowników miejskich R. P. oddział w Chełmży odbyło się w lokalu p. Brzuskiewicza. Zagaił prezes p. Juljan Wiśniewski. Sekretarz p. Chrapkowski odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania. Marszałkiem zebrania wybrano p. Augustyniaka, ławnikami pp.: Piątkowskiego i Górnego, do pióra powołał marszałek p. Chrapkowskiego. W skład nowego zarządu weszli pp.: prezes p. Juljan Wiśniewski, wiceprezes Krzyżaniak, sekretarz Chrapkowski, zast. sekr. i bibljotekarz Trzciński, skarbnik Kobusiński, ławnicy pp.: Litke Czesław i Górny. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Ławicki, Liedke Bolesław i Krzyżaniak. Do sądu honorowego pp.: Kobusiński, Wiśniewski, Krzyżaniak, inż. Marczewski i Augustyniak.

RACIĄŻ. Z S. M. P. Odbyło się w szkole walne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej. Prezes p. Kłosowski zdał sprawozdanie z czynności zarządu. Połączono bratnie stowarzyszenia z Stobna i Raciąża, tak, że razem liczy stowarzyszenie 85 członków. Do nowego zarządu weszli pp.: kier. szkoły Kłosowski - prezes, Giersz I - zast., Narloch - sekretarz, Giersz II - zastępca, Parszyk II - skarbnik, Stucki - gospodarz, Parszyk I - naczelnik. Patronem stowarzyszenia jest ks. Piątkowski.

Toruń.

Pokaz gaśnic pożarowych w Toruniu. Dnia 18 bm. na dziedzińcu straży pożarnej w Toruniu odbył się w obecności licznie zebranych przedstawicieli instytucyj, pokaz suchych gaśnic pożarowych firmy „Komet“ z Grudziądza, który wypadł nadspodziewanie. Podpalana w beczkach smoła, pomieszana z łatwopalnemi materjałami, jak benzyna, benzol i spirytus, buchająca płomieniem, przy pomocy suchych gaśnic, zawierających w sobie miałki pył, ugaszona została momentalnie. Druga próba gaszenia ognia ściany ustawionej z desek, oblanej smołą i benzyną, dały wyniki nadspodziewane. Suche gaśnice firmy „Komet“, której właścicielem jest p. Dunker, są najnowszym wynalazkiem przeciwpożarowym. Według opinji fachowców uchodzą za najskuteczniejsze w gaszeniu wszelkiego rodzaju ognia w porównaniu do gaśnic płynnych („Minimax“), są praktyczniejsze i niezawodne, gdyż nie ulegają przemianom wpływów atmosferycznych. Gaśnice te polecone przez ministerstwo, znaleźć się winny we wszystkich przedsiębiorstwach, domach, gospodarstwach.

Śliwice.

Osobiste. Egzamin mistrzowski przed komisją egzaminacyjną w Grudziądzu złożyli: p. Jan Rytlewski w zawodzie rzeźnickim i p. Sreberski w zawodzie zegarmistrzowskim.

Z życia nauczycieli. W miejscowej szkole odbyła się konferencja nauczycieli rejonu Śliwice. Lekcje w klasie VI. i VII. przeprowadził p. Gulgowski. Sekcja humanistyczna zdała sprawozdanie z swych dotychczasowych prac. Referat na temat: „Momenty wychowawcze zawarte w książkach bibljoteki szkolnej“, wygłosił p. Sadowski. P. Mechlińska miała wykład „O samorządzie w szkole twórczej“, zaś p. Szulc o treści psychologiczno-pedagogicznej.

Bysław.

Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków zagaił przy licznym udziale członków prezes p. Finc. Wybrano marszałkiem zebrania p. St. Glazika. Nowy zarząd składa się z pp.: M. Finc prezes, St. Kamiński zast., Fr. Myk sekretarz, B. Górka zast., Fr. Glazik skarbnik, M. Kaczmarek komendant, M. Śledź zast., J. Koczwara ref. oświatowy. Omawiano kilka ważnych spraw.

Utworzenie Koła Floty Narodowej. Z inicjatywy przod. P. P. p. Szepego utworzono Koło Floty Narodowej. W skład zarządu weszli pp.: Finc prezes, Myk sekretarz, Kamiński skarbnik. Zapisało się odrazu 18 członków.

Z Grudziądza.

Kino „Orzeł“. Eddie Polo w „Zagadkowym zamachu“. Nadprogram: komedja „Nurmi w spódnicy“.

Kino „Gryf“ wyświetla film p. t. „Królowa huzarów“. W nadprogramie przezabawna groteska rysunkowa i aktualności ze świata.

Zebranie Komitetu Polsk. Czerwonego Krzyża odbędzie się w poniedziałek, dnia 23. bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu Czerwonego Krzyża. Uprasza się wszystkich członków Komitetu o punktualne przybycie, gdyż zebranie to musi wybrać zarząd, sekcje i ustalić program pracy na rok bieżący.

Wielkie zawody bokserskie Poznań—Grudziądz. W sobotę, 28. bm. o godz. 20 odbędzie się w „Tivoli“ rewanżowe spotkanie bokserskie między Sokołem Poznań a tut. Sokołem I. Goście przyjeżdżają w najlepszym składzie, przyczem trzeba nadmienić, że kierownikiem technicznym jest p. Sztam, który trenuje także K. S. „Wartę“ i jest najlepszym trenerem Polski.

Konferencja prasowa w sprawie niesienia pomocy bezrobotnym.

Grudziądz, dnia 19 lutego.

Na czele prezydjum Komitetu Obywatelskiego Niesienia Pomocy Bezrobotnym w Grudziądzu stoi p. mec. Szychowski, prezes rady miejskiej, który w dniu 19. bm. urządził konferencję prasową, aby omówić i zdać publiczne sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu.

Z uznaniem stwierdzić wypada, że Obywatelstwo m. Grudziądza, chętnie pospieszyło z wydatną pomocą bezrobotnym, za co należy mu się cześć, a całemu Komitetowi szczere uznanie za pracę i poświęcenie.

Oto krótkie sprawozdanie z działalności Komitetu Obywatelskiego niesienia pomocy bezrobotnym w Grudziądzu. Komitet Obywatelski odbył 3 prawomocne posiedzenia, sekcja finansowa 3 posiedzenia, sekcja niestałych dochodów 1 posiedzenie, sekcja propagandowa 2 posiedzenia. W myśl uchwał Komitetu ściąga się od obywateli składki na rzecz bezrobocia przez osobnych inkasentów. Wpływy zapisuje się do osobnej książki kasowej i wpłaca na konto Komitetu w Miejskiej Kasie Oszczędności. Razem zebrał Komitet 8.082,77 zł. Kwota ta złożona jest w Miejskiej Kasie Komunalnej 4.752,74 zł i w Banku Zw. Sp. Zarobkowych 3.310,03 zł.

Miejska Opieka Społeczna wydaje bezrobotnym, objętym sezonem martwym i pozbawionym wszelkich zasiłków ustawowych, zasiłki pieniężne i w naturze.

Od powstania Komitetu Obywatelskiego wydano bezrobotnym zasiłków w naturze i gotówce za 39.517 zł.

W związku z odezwą Komitetu wszyscy rzeźnicy zobowiązali się wydawać bezpłatnie dla bezrobotnych po 5 ft. wędlin tygodniowo, 13 kupców samodzielnych złożyło pewne ilości towarów (odzież i żywność). Wydział Opieki Społecznej na te towary wydał specjalne bony, które otrzymali bezrobotni i bezpośrednio od ofiarodawców towar ten odbierają.

Odzieży dla bezrobotnych dotychczas złożono bardzo mało. Sekcja niestałych dochodów wysłała na miasto 20 wozów do zbierania starej odzieży dla bezrobotnych. Komitet Obywatelski wydał do społeczeństwa 4 odezwy w prasie, pozatem wysłano do wszystkich pp. lekarzy, aptekarzy, adwokatów i t. d. osobne odezwy.

Stan bezrobotnych w Grudziądzu przedstawia się następująco: zarejestrowanych bezrobotnych w P. U. P. P. jest 4512, z tego pobierają zasiłek z F. B. 1546, objętych sezonem martwym jest około 1450, czeka na zasiłek normalny około 800, niewyraźnych bezrobotnych i takich, którzy już wyczerpali wszelkie zasiłki ustawowe jest około 700. Z zasiłków wyżej wymienionych korzysta około 2000 osób, zaś z Kuchni Ludowej korzysta około 2300 osób.

K.

Wiadomości z Tczewa.

Osobiste. Odbył się ślub p. E. Wiśniewskiej, córki znanego obywatela p. Juljusza Wiśniewskiego z panem Wł. Mankoszewskim, dentystą. Młodej parze „Szczęść Boże“.

Wyjazd delegacji rolników do Warszawy. Dnia 17. bm. wyjechał p. starosta Stachowski w nocy do Warszawy. Tym samym pociągiem wyjechała delegacja rolników i osadników do stolicy na audjencję u p. ministra Reform Rolnych Kozłowskiego. W skład delegacji wchodzili: były starosta, teraz drobny rolnik p. Dytkiewicz, wojewódzki prezes osadników i drobnych rolników p. Kaleta, woj. wiceprezes Z. Z. D. R. i O. p. Mazurowski, osadnik Worzała oraz pow. prezes Kółek Rolniczych p. Skarzyński z Radostowa.

Z Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy w Tczewie. Robotnicy sezonowi, którzy nadal zostają bez pracy i z dniem 2 marca br. mają zamiar korzystać z zasiłku na wypadek bezrobocia, winni się ponownie zarejestrować w Państw. Urzędzie Pośredn. Pracy. Bezrobotni miasta Pelplina, gminy Ornasowo i Pomyj rejestrują się w Magistracie w Pelplinie. Bezrobotni z Rajków rejestrują się w sołectwie. Bezrobotni z Siwiałek i Turzy rejestrują się u swych sołtysów. Bezrobotni reszty powiatu tczewskiego rejestrują się w Urzędzie Pośredn. Pracy w Tczewie.

Walne zebranie Banku Ludowego w Tczewie odbyło się w nadzwyczajnej pomyślności. Przewodniczył prezes Rady Nadzorczej p. Wł. Maciejewski. Sprawozdanie zarządu przedstawił bardzo przejrzyście i rzeczowo p. dyr. Wudarski, który jednocześnie przedłożył bilnas oraz rachunki zysków i strat za rok 1930. Z powodu upłynięcia kadencji 4 członków Rady Nadzorczej a mianowicie pp.: Grabowskiego z Gorzędzieja, Nadolskiego, Spika oraz Chmieleckiego z Brzuse odbyły się wybory uzupełniające. Wybrani zostali wszyscy ustępujący członkowie ponownie. W miejsce śp. Kobylińskiego został wybrany p. St. Pawlikowski. Członków przechodzi na rok 1931 — 611.

Doczekali się zasłużonej kary. Wyrokiem izby karnej sądu okręgowego w Tczewie został skazany zawodowy złodziej Piotr Szpunda, za okradanie pasażerów na kolei, na sześć miesięcy więzienia. W tymże dniu skazany został także za dopuszczenie się zbrodni kradzieży na dworcu w Tczewie na rok i miesiąc ciężkiego więzienia szofer z Gniewu Józef Osnuła.

Nielada połów. Policji udało się przychwycić niej. Piotra Wesołowskiego, który zdefraudował w Częstochowie kilka tysięcy złotych i prawdopodobnie chciał z nimi zwiać do Gdyni a stamtąd w daleki świat. Przyłapanego zamknięto w więzieniu w Tczewie.

Postępowy złodziej. Nieznani złoczyńcy dokonali włamania do mieszkania właściciela radjoaparatów, skąd wynieśli większą ilość przyrządów radjowych.

Nie zdążyli złożyć wizyty. Przy ulicy Zamkowej dwóch opryszków usiłowało dokonać włamania, lecz na widok zbliżającego się urzędnika policyjnego dali drapaka, pozostawiając na miejscu walizkę, w której znajdowało się 16 skórek zajęczych i 4 kozie, pochodzące z kradzieży.

Przyłapany kurołap. W ub. sobotę policja dworcowa zatrzymała na dworcu tutejszym jakiegoś podejrzanego osobnika z workiem na plecach, w którym znajdowało się 30 kur, pochodzących, jak śledztwo wykazało, z kradzieży w Starogardzie. Łup ten złodziejaszek zamierzał wywieźć do Gdańska na targ.

Bezrobotni - demonstranci z Chodzieży przed sądem.

Chodzież, w lutym.

W sądzie grodzkim w Chodzieży odbył się proces z powodu demonstracyj bezrobotnych z dnia 16 stycznia.

Oskarżonym: Dominiakowi, Malachowskiemu, Chlebanowskiemu, Kuźmickiemu, Gramsowi oraz Górznemu zarzuca się, iż zachęcali tłumy bezrobotnych do natarcia na policję, ponadto wtargnęli do biur starostwa, wołając: „dajcie nam pracę, dajcie nam chleba dla głodnych dzieci! itd“. Oskarżonych bronili adwokaci: dr. Pehr z Grudziądza i dr. Dąbrowski z Warszawy. Powołano 27 świadków, z których na wniosek obrony, przesłuchano tylko 10. Jako oskarżyciel publiczny występował starszy przodownik policji państw., p. Błotny.

Z podsądnych żaden nie poczuwa się do winy. Oświadczają natomiast, iż postępowanie policji w czasie zajść było zupełnie nieodpowiednie, co podkreśla także obrona. Przesłuchani świadkowie potwierdzają, iż policja biła kolbami bezrobotnych oraz rzucała bomby łzawiące w tłum.

Oskarżyciel publiczny stawia wniosek, ażeby Dominiaka i Malachowskiego skazać na 4 miesiące więzienia, a pozostałych na 14 dni. Trybunał wydał wyrok, zasądzający Dominiaka i Malachowskiego na 14 dni, a pozostałych uwalniający od winy i kary.

Oskarżeni odpowiadali z wolnej stopy.

Żołnierz spadł ze schodów i zabił się.

Gniew, w lutym.

Żołnierze 65 p. p. w Gniewie zajęci byli zdejmowaniem żelaznych krat okiennych na tamtejszym zamku. Jeden z nich, niosąc kratę, spadł z nią z wysokości pierwszego piętra na parter, ponosząc śmierć na miejscu.

Upadając na głowę, nieszczęśliwy żołnierz doznał pęknięcia czaszki.

Tragicznie zmarły szeregowiec nazywa się Cholcha Władysław i pochodzi z okolic Kościerzyny.

Na miejsce wypadku zjechała komisja śledcza, która ustali niewątpliwie winę strasznego wypadku, który do głębi wstrząsnął mieszkańcami miasta.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 23 lutego 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Piotra Damjana, Serenjusza.
Jutro: Macieja apostoła, Sergjusza m.
Wschód słońca: godz. 7.02.
Zachód słońca: godz. 17.24.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka Centralna,** ulica Gdańska 19, telefon 994;
2) **Apteka pod Lwem,** Okole-Grunwaldzka 144, tel. 191.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4 w niedzielę i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa graficzna artystów polskich.

— **Biblioteka Ludowa** ul. Jana Kazimierza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub, ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od 9—19 wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach artystyczno-wycieczkowych.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, poniedziałek 23 bm. o godz. 20-ej **„Różowe domino".**

We wtorek „Noc w San Sebastiano".

W środę po raz 3-ci nowa wyborna operetka Roberta Stolza pt. **„Taniec szczęścia".**

Nowa sensacyjna premjera (czwartek 26 bm.

„Defraudant" — czyli złodziej miljonów, sztuka w 3 aktach, oczekiwana jest z powodu sensacyjności sztuki wielka frekwencja. Na wzmożony ruch składa się i to również, że sztuka będzie grana bardzo krótko (z powodów od Dyrekcji niezależnych) i może być zdjęta nagle z afisza. Rolę tytułową grać będzie pamiętny z „Juljusza Cezara" (Brutus) Michał Pluciński. Ostatnie próby generalne w pełnym toku.

Popołudniówka niedzielna („Młody las").

By ułatwić licznym rzeszom widzów, którym wygodniej jest przybyć do Teatru w godzinach popołudniowych, **w niedzielę** 1. III. br. I-szy raz po cenach zniżonych zostanie odegrana patrjotyczna sztuka w 4 aktach Jana Adolfa Hertza p.t. **„Młody las".** Sztukę tę odzwierciadlającą walkę o szkołę polską winni absolutnie wszyscy poznać.

„Syn Boży" — sztuka o nastroju bibljijnym wejdzie niebawem na repertuar Teatru Miejskiego.

—o—

Pokłosie niedzielne.

O czem tu dumać na bydgoskim bruku w wielkopostną niedzielę? A choćby i podumać o rzeczach różnych, to o czem pisać, coby zainteresowało wszystkich? Bo przecież nie dzieje się nic, albo bardzo mało. Nieciekawie i pusto. Do tego błoto i kapuśniaczek. Brr...

Jeżeli jednak chcemy znaleźć jakąś rozrywkę miłą a rzetelną, wstąpmy do teatru. Założono tam wytwórnię śmiechu. Wszyscy wykonawcy „Tańca szczęścia" ofiarnie pracują nad odkwaszeniem zbolałych i znękanych smętną rzeczywistością twarzy widzów. Widownia daje się ponieść rozhukanym kawalarzom ze sceny i cały czas rozbrzmiewa wesoło. Wdzięczność za tę rzeczową propagandę radości należy się przedewszystkiem bajecznemu Stefanowi Laskowskiemu i pomysłowemu reżyserowi — Dowmuntowi.

Naprzeciw teatru mamy Savoy, dokąd ściąga publiczność doskonała orkiestra Ihma. Zresztą i inne kawiarnie cieszą się powodzeniem. Kina naogół nastawiły swoje programy w kierunku komedjowym. Zapytać się jednak należy, czy nie zadużo karmią nas filmami niemieckiemi?

Z innych zdarzeń zanotować musimy uroczystą Akademję Papieską parafji św. Trójcy.

W Resursie Kupieckiej odbyło się królewskie kulanie Klubu Kręglarskiego „Dobry Rzut". Królem został p. Jaros, pierwszym rycerzem p. Werno, drugim rycerzem p. Klorek.

Sportowcy gromadzili się w „Strzelnicy", gdzie dobiegł do końca turniej ping-pongowy o mistrzostwo miasta. Ta sympatyczna gra zyskuje sobie coraz większe uznanie i powodzenie.

Pozatem mgła na ulicach, bezmała londyńska, utrudniała życie. **(hak.)**

— **Srebrne krzyże zasługi.** Antoniemu Urbańskiemu, mistrzowi kołodziejskiemu w Inowrocławiu i Leonowi Kaliszewskiemu, mistrzowi stolarskiemu we Wrześni nadał Prezes Rady Ministrów srebrne krzyże — za zasługi na polu pracy społecznej.

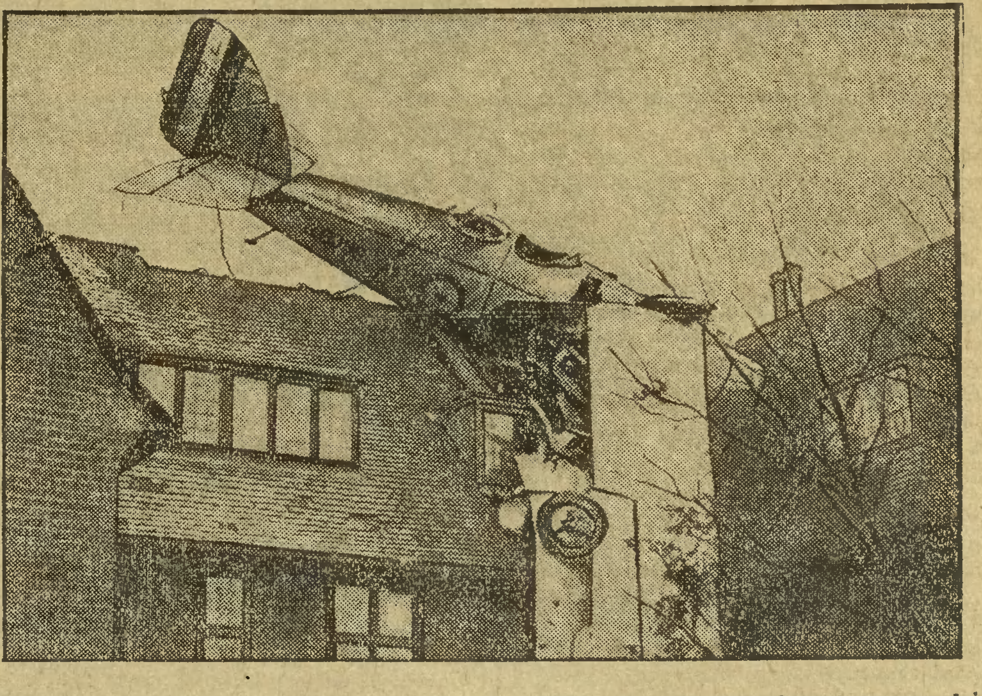
— **Powiatowy lekarz weterynaryjny Jan Marczyński** przeniesiony został z Działdowa do Gdyni.

— **Prowizor nadleśniczy Feliks Soboczyński** w Zbicznie (na Pomorzu) mianowany został **nadleśniczym** w VII. stopniu służbowym.

— **Konferencja ministerjalna w sprawie przemysłu drzewnego.** Pan minister Janta-Połczyński przyjął delegację w osobach dyrektora Izby przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy p. Weisło, syndyka związku właścicieli tartaków okręgu bydgoskiego p. Ludwiczaka i członka państwowej rady kolejowej p. Schütta z Czerska — w sprawie sytuacji drzewnej na Pomorzu.

— **Włamywacze w składzie bławatów.** W nocy z 21 na 22 bm. nieznani złodzieje włamali się zapomocą podrobionych kluczy do składu bławatów p. Emilji Derchelt przy ulicy św. Jańskiej 10, gdzie skradli jedną męską kurtkę z kołnierzem karakułowym, wartości 300 zł i pewną ilość towarów, nie stwierdzonej dotąd wartości.

Samolot na dachu.



Niedawno na przedmieściu Londynu samolot zmuszony był wylądować w ogrodzie. Teraz stało się gorzej, bo samolot spadł na dach i rozbił się. Naturalnie dach domu na tym karambolu wyszedł jeszcze gorzej. Szczęście miał tylko pilot, któremu nic się nie stało.

Burzliwe zebranie bezrobotnych.

Kością niezgody pieniądze, wyasygnowane przez Magistrat, dla delegatów bezrobotnych, na podróż do Warszawy.

Bardzo burzliwe było zebranie bezrobotnych, które odbyło się w sobotę 21 bm. w sali p. Baeckera. W zebraniu, któremu przewodniczył Małecki, wzięło udział kilkaset osób.

Zebranie trwało od godziny 10 rano do 3 po południu. Atmosfera była groźna, gdyż towarzysze wszczęli między sobą burdę i awantury przy wzajemnem wymyślaniu sobie najordynarniejszemi wyrazami, że omal nie doszło do bójki.

Kością tej niezgody były pieniądze, wyasygnowane przez magistrat dla czterech delegatów bezrobotnych, którzy mieli się udać do Warszawy. Delegacja, wysłana z ramienia bezrobotnych do p. wiceprezydenta d-ra Chmielarskiego po pieniądze na drogę, wyłoniła z siebie czterech członków, a to: Pawlaka, Małeckiego, Hańcia i Ropka jako delegatów do Warszawy. To też wiceprezydent dr. Chmielarski wyplacił im na koszta podróży po 75 zł na osobę, razem 300 zł.

Nie spodobało się to pp. Waliszewskiemu i Olszewskiemu, którzy widząc gotówkę, chcieli sami jechać do Warszawy i w tym celu usiłowali na zebraniu przeprowadzić odpowiednią uchwałę, przyczem zażądali złożenia na ich ręce pieniędzy, pobranych z magistratu. Powstała burza, bo część zebranych była za tymi, którzy już mieli pieniądze w kieszeni, część zaś za Waliszewskim i Olszewskim. Waliszewski, widząc, że nikt się nie kwapi z oddaniem pieniędzy, zaproponował, aby pieniądze złożono na ręce obecnego podkomisarza policji p. Sobkowskiego, aż do przeprowadzenia nowego wyboru delegatów, na co oczywiście podkomisarz p. Sobkowski nie zgodził się.

W sali wrzało i niewiadomo, do czegoby doszło, gdyby nie oświadczenie się delegatów, którzy mieli jechać do Warszawy. Mianowicie oświadczyli oni, że wobec takich nieporozumień nie pojadą w delegacji, ale pieniądze zwrócą tam, skąd je otrzymali, t. j. wiceprezydentowi dr. Chmielarskiemu.

Waliszewski usiłował jeszcze przeprowadzić wybór nowych delegatów z sobą na czele, jednak mu się to nie udało. Wśród krzyku, tumultu i wymyślań przerwano „obrady" do poniedziałku.

Tak więc towarzysze, którzy gotowi byli wybrać się pieszo do Warszawy, mając teraz pieniądze na podróż i to po 75 zł na osobę, kłócą się między sobą, kto ie ma pojechać.

Ciekawa rzecz, czy by się też tak samo rwali iść na piechotę?...

Z rocznego walnego zebrania Koła II-go Z. U. K.

Walne roczne zebranie Koła II-go Z. U. K. odbyło się w środę 18 bm. w sali „Pod Lwem".

Obrady zagaił prezes Koła p. Kempiński, witając przybyłych członków oraz przedstawicieli zarządu okręgowego pp. Cieszyńskiego, Gackowskiego i Jopka oraz prezesów poszczególnych kół bydgoskich. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano prezesa okręgowego p. Cieszyńskiego, który na sekretarza powołał p. Barczyńskiego, na asesorów pp.: Borzycha i Kędzierskiego. Sprawozdanie z rocznej działalności zarządu, czynności organizacyjnych i finansowych zdali prezes, sekretarz i skarbnik, z którego wynikała sprawność zarządu.

Przewodniczący komisji rewizyjnej p. Sobański podkreślił wzorową gospodarkę finansową koła, stwierdził zgodność stanu kasy i stawił wniosek o udzielenie absolutorjum.

Po dyskusji nad sprawozdaniami zarządu, w której zabierali głos pp.: Kubera i Sobański, udzielono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który ukonstytuował się następująco: Kempiński - prezes (poraz 6-ty), Nowicki - sekretarz (poraz 3-ci), Wróblewski - zast. sekretarza, Doberstein - skarbnik (poraz 3-ci), Borzych - asesor, Kędzierski - asesor. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Sobańskiego, Najdowskiego i Olejnika. Wybór delegatów pozostawiono zarządowi.

Przewodniczący w imieniu zarządu okręgowego składa nowowybranemu zarządowi życzenia dalszej i owocnej pracy. W wolnych głosach przemawiał p. Sobański, apelując do zarządu, by w dalszym ciągu gorliwie pracował nad urzeczywistnieniem wysuniętych postulatów. Omawiano sprawę zwrotu różnicy za dużo pobranej opłaty za węgiel deputatowy za rok 1928-29, sprawę o przyznanie biurowym umundurowania wzgl. ekwiwalentu, sprawę zmodyfikowania wadliwej opieki lekarskiej.

Następnie prezes okręgu p. Cieszyński wygłosił referat o komercjalizacji P. K. P. i związanych z tem projektach konieczności uproszczenia administracji i potrzebie oszczędności. Również omawiał sprawę potrącenia 15% dodatku od poborów, zaznaczając, że rząd sprawę odjęcia dodatku traktuje jako ostateczność, którą zastosuje dopiero wówczas, gdy wymagać tego będzie konieczność państwowa. Konieczności takiej w tej chwili niema, co stwierdził minister skarbu w swojem przemówieniu na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej.

Po omówieniu szeregu spraw bieżących prezes solwował zebranie hasłem „Cześć kolejnictwu".

Bóle w żołądku, ściskanie w dołku, obstrukcje, gnicie w kiszkach, złe trawienie, bóle głowy, obłożony język, blada cera, łatwo usunąć, stosując naturalną wodę gorzką **Franciszka-Józefa,** biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklankę. Żądać w aptekach i drog.

— **Kradzież strychowa.** W nocy z 20 na 21 bm. włamali się nieznani sprawcy na strych domu przy ul. Fredry 8 i skradli na szkodę lokatora p. Piotra Kunkela i jego sublokatora różną bieliznę, swetry itp., ogólnej wartości 300 zł.

— **Pijany awanturnik.** Dnia 21 bm. niejaki Sylwester N., będąc w stanie pijanym, wywołał wielką awanturę w jednej z restauracyj przy Starym Rynku, tłukąc szyby i demolując urządzenie w lokalu. Przybyła policja odprowadziła awanturnika do aresztu.

— **Włamanie do składu.** W nocy z 21 na 22 bm. nieznani złodzieje włamali się zapomocą oderwania kłódki od drzwi do składu towarów krótkich p. Emilji Szarmer przy ul. Pomorskiej nr. 26 i skradli dwie sukne wełniane niebieskie, jedną beżową, jedenaście swetrów różnego gatunku i koloru, dwa tuziny damskich pończoch, cztery tuziny pończoch dziecięcych, sześć koszul damskich i wielką ilość skarpet ogólnej wartości przeszło 500 zł. Złodzieje włamali się tylnemi drzwiami, od strony podwórza. Policja przedsięwzięła poszukiwania za **włamywaczami.**

Nieco o taktykach złodziejskich.

Dla uświadomienia czytających.

Wobec szerzących się dzisiaj włamań i kradzieży, nie od rzeczy będzie uświadomić naszych czytelników o taktyce, jakiej używają panowie włamywacze i złodzieje, udający się na „robotę".

Rzadko się bardzo zdarza, aby właściwy włamywacz dał się komu widzieć i dlatego ujęcie go nie jest tak łatwe. Przy każdem zamierzonem włamaniu i kradzieży, złodzieje posilkują się wywiadem, który jest początkową czynnością każdego włamania. Żebrak, handlarz domokrążny, kolporter, posłaniec, komiwojażer, młoda dziewczyna prosząca o pomoc lub pracę, staruszka chodząca za jałmużną, są (naturalnie nie wszyscy) najczęściej pierwszymi wysłannikami włamywaczy, t. zw. „wywiad".

Zadaniem takiego „wywiadowcy" jest w pierwszym rzędzie, jak najdokładniejsze zbadanie wszystkich kątów mieszkania, czy składu, w którem ma być dokonana kradzież. Przedewszystkiem więc badają dokładnie wejścia i wyjścia domego pomieszczenia, a następnie starają się zaznajomić z położeniem każdego poszczególnego pokoju i jego przeznaczeniem, z ilością okien, ze zwyczajami domowników, kiedy wychodzą z domu, kiedy wracają, kiedy kładą się spać i t. p., jak również, gdzie mieści się kasa.

Każdy z takich wywiadowców stara się wcisnąć pod rozmaitemi pozorami do wnętrza mieszkania i nawiązać rozmowę z domownikami; gdy idzie o „grubszą robotę", to pojawia się nawet kilku takich wywiadowców.

Właściwego złodzieja najczęściej nikt nie widzi, przychodzi on „cichaczem", załatwia się, o ile nie zostanie przychwycony na gorącym uczynku, ulatnia się niezopoznany.

Ujęcie takiego ptaszka jest utrudnione, ponieważ poszkodowani i ich domownicy rzadko kiedy wspominają coś o takim wywiadowcy złodziejskim, wychodząc z mylnego zapatrywania, że jakiś tam żebrak, czy posłaniec, który nawiedził ich mieszkanie przed kilku dniami, nie może mieć nic wspólnego z dokonaną kradzieżą.

Wobec tego nie powinno się nigdy wpuszczać do wnętrza mieszkania ludzi nieznanych, lub też zaraz legitymować ich.

Grozą przejmujący wypadek w Jachcicach.

Czteroletni chłopczyk wpadł z saneczkami do Brdy i utonął.

Skutkiem niestosowania należytych środków ostrożności, wypadki na torach saneczkowych zdarzają się dosyć często. Przed niedawnym czasem przyszło nam pisać o kilku nieszczęśliwych wypadkach na torze rynkowskim, a oto znowu grozą przejmujący wypadek zdarzył się

podczas saneczkowania w Jachcicach.

Dnia 21 bm. o godzinie 11 przed południem w Jachcicach dzieci używały saneczkowania, zjeżdżając na saneczkach z góry, położonej tuż nad rzeką. Wśród dzieci, znajdował się też 4-letni chłopczyk, Bronisław Teresiński, zamieszkały u rodziców, przy ulicy Czerskiej 10b. W pewnej chwili, chłopczyk zjeżdżając z góry na swych saneczkach po wyślizganym już dobrze torze, stracił panowanie i nie mogąc zatrzymać się nad brzegiem,

wjechał z saneczkami do rzeki i utonął.

Na miejscu nie było nikogo ze starszych, ktoby mógł pospieszyć nieszczęśliwemu dziecku natychmiast z ratunkiem.

Na wszczęty alarm, pospieszono z pomocą, która jednak okazała się już spóźnioną. Dziecko wyłowił z wody policjant, przy pomocy kilku robotników w pobliżu cegielni Petersona, wszelkie jednak zabiegi w celu doprowadzenia dziecka do życia, okazały się bezskutecznemi.

Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło nieszczęśliwą ofiarę do szpitala miejskiego, skąd po stwierdzeniu przez lekarza śmierci, rodzice zabrali zwłoki ukochanego dziecka do domu.

Kto ponosi winę tego, że dzieci mogły się saneczkować

w miejscu tak niebezpiecznem,

gdzie nie zastosowano żadnych środków ostrożności, wykażą dochodzenia.

Ponieważ polityka wnika w coraz młodsze pokolenia,



to może niebawem będziemy świadkami i takich wieców politycznych.

Uśmiech dziecka.

Codziennie rano, gdy pędem jaskółki
Spływam do biura mą ulicą stromą,
Spotykam buzię, dobrze mi znajomą
Małej dziewczynki, spieszącej do szkółki.

Te przypadkowe, codzienne spotkania
Nasze duszyczki zbliżyły ogromnie,
Bo każdym razem uśmiecha się do mnie
I choć obcemu przepięknie się kłania.

Ja też uchylam grzecznie kapelusza,
Jakby to była dojrzała osoba
I zaraz więcej świat mi się podoba
I zaraz lżejszą staje się ma dusza.

Lecz od dni kilku o tej samej porze
Już nie spotykam mojej dobrej duszki
Czyżby na słocie przemoczyła nóżki
I jak węgielek od gorączki gorze?

Stałem się smutny — jakiś zgryź mię gniecie,
Jakbym utracił istotę najdroższą,
Bo dusza moja stała się uboższą
O uśmiech dziecka, najsłodszy na świecie.

Henryk Zbierzchowski.

— **Komunikat Uniwersytetu Ludowego przy T. C. L. w Bydgoszczy.** Z dniem 24 lutego o godz. 19,30 wiecz. rozpoczyna Uniwersytet Ludowy swoje wykłady, które jak dotąd — będą się odbywały co wtorek o godz. 19,30 w Domu Katolickim przy Farze.

Pierwszy wykład wygłosi X. prof. Handtke na temat: **„Co to jest apostolstwo świeckich?"** Referent wykaże konieczność i potrzebę tego apostolstwa właśnie w obecnych czasach, w szczególności w wielkich miastach. Podanie środków i organizacji apostolstwa świeckich ujmie w całość wypełnienie tego tak ważnego obowiązku każdego katolika.

Drugi referat wygłosi p. prof. Belina-Wójcikiewicz na temat: **„Skąd pochodzi nafta i jakie jej znaczenie".** Referent wykaże pochodzenie nafty, jej eksploatację, jej doniosłe znaczenie w życiu człowieka, będzie mówił o pierwszej lampie naftowej, o pokładach ropy naftowej w Polsce i t. d.

Wstęp bezpłatny.

O dalszych referatach i ich treści zawiadomi się Szan. Czytelników w swoim czasie.

Ostrożnie ze spółdzielniami oszczędnościowo-budowlanemi!

Nie wszystkie załugują na zaufanie klijentów.

W ostatnich czasach ukazały się w prasie codziennej płatne artykuły o spółdzielniach oszczędnościowo-budowlanych, pochodzące od tych spółdzielni, jakoby członkom swym udzielały **długoterminowych pożyczek na cele budowlane,** przyczem podają nawet, kto z pożyczek takich już korzystał. Nie przecząc bynajmniej prawdziwości sporadycznych wypadków, w których **garstka osób** kredyty takie otrzymała, pozwalamy sobie zwrócić uwagę na działalność odnośnych spółdzielni.

Spółdzielnie te do podpisanego Związku nie należą i nie jest nam wiadomo, czy jakikolwiek inny Związek Rewizyjny spółdzielnie oszczędnościowo-budowlane przyjął w charakterze członków. Według naszych informacyj działalność spółdzielni oszczędnościowo-budowlanych oparta jest na t. zw. **systemie oszczędnościowo-budowlanym.** System ten polega na tem, że spółdzielnie wypożyczają swym członkom według kolejności wzgl. pewnego klucza te kapitały, które do spółdzielni wpływają, bądź to z wpłat na udziały, bądź z przymusowych oszczędności budowlanych, zebranych od członków. W celu przyciągania jak największej ilości członków i zbierania kontraktów zobowiązujących na długie lata do składania oszczędności, tak spółdzielnie same, jak i przedewszystkiem ich agenci niedostatecznie jasno uświadamiają przystępujących do spółdzielni członków o warunkach uzyskania pożyczek, przez co **wprowadzają w błąd** szerokie sfery potrzebujące kredytu na cele budowlane wzgl. spłaty uciążliwych hipotek. Ponieważ spółdzielnie nie dają pewnej gwarancji, że członek **w ściśle określonym terminie** otrzyma pożyczkę, spółdzielnie te szukają pomocy prasy, aby w ten sposób pozyskać nowych członków, bezkrytycznie wierzących w obietnice udzielania im pożyczek.

Na podobnych podstawach pracuje Budowlana Kasa Oszczędności i Pożyczek w Mysłowicach, Własna Zagroda w Poznaniu, Strzecha w Toruniu, Śląski Związek Kredytowy w Tarnowskich Górach i **Ha - Ce - Ge w Gdańsku,** utrzymując szereg zastępców w Polsce.

Sprawa kas oszczędnościowo - budowlanych była tematem obrad na Sejmiku naszego Związku w roku ub., gdzie zapadła rezolucja, której wyjątek poniżej przytaczamy:

„W obawie, aby niedostatecznie przygotowana akcja oszczędności celowych nie spowodowała zniechęcenia społeczeństwa do gromadzenia oszczędności, **Sejmik przestrzega przed samorzutnem tworzeniem tego rodzaju spółdzielni,** mających na celu wyłącznie lub ubocznie zbieranie oszczędności na cele budowlane bez należytych podstaw finansowych, bez szczegółowo opracowanego planu zużytkowania zbieranych wkładów, kolejności udzielania pożyczek budowlanych lub oddawania mieszkań wzgl. własnych domków. Jednocześnie Sejmik apeluje do władz o wydanie prawnych zasad, dotyczących prac tego rodzaju instytucyj".

Ze względu na powyższe uwagi, prosimy czytelników o traktowanie reklam wzgl. płatnych ogłoszeń, pochodzących od spółdzielni oszczędnościowo-budowlanych z wielką ostrożnością, tembardziej, że we władzach tych spółdzielni znaleść się mogą osoby, nie zasługujące na zaufanie, a żerujące na łatwowierności szerokich warstw społeczeństwa, których nadzieja uzyskania pożyczki pociąga podobnie jak poszukujących szczęścia **w różnych imprezach loteryjnych,** organizowanych również przez pewne spółdzielnie, n. p. **Powszechny Zakład Kredytowy we Lwowie.** Spółdzielnia ta, jak wiadomo, nadużyła zaufania swych klientów i naraziła ich na poważne straty.

Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych T. z. w Poznaniu.

—o—

— **Z życia Powstańców Narodowych.** 13 bm. odbyło się zebranie Grupy Powstańc. Wlkp. z roku 1918/19 w małej sali Strzelnicy. Zebraniu przewodniczył prezes p. Kosicki. Po przyjęciu kilku członków prezes odczytał odezwę zarządu okręgu. Zarząd apelował do posiadaczy krzyża walecznych gen. Bałachowicza, by dostarczyli dwie fotografje z krótkim życiorysem. Także zarząd podał do wiadomości, że uda się do władz, gdzie przedstawi różne bóle członków. Sekretarz zapowiedział, że sekretarjat czynny w poniedziałki i czwartki od godz. 17—19 przy ul. Seminaryjnej 8. Zarząd apelował, by ci co mają prawo do odznaki frontu pomorskiego, podali na piśmie, ponieważ upływa termin wydawania. Na akademję 19 marca dano zarządowi pełnomocnictwo, by o referenta postarał się z pośród członków. W sprawie przemiany powstańców na oficerów dał wyjaśnienie sekretarz okręgu p. Zyznarski. Zjazd byłych dowódców odbędzie się 22 lutego, który ustali, kogo zalicza się do powstańców.

— **Ofiara Bacon-Exportu dla Kuchni Ludowej.** Firma Bacon-Export Centrala Bydgoszcz dostarczała dotąd do kuchni ludowej bezpłatnie tygodniowo 50 kg. mięsa wieprzowego, a dalsze 50 kg. sprzedawała kuchni ludowej po zniżonej cenie. Obecnie firma oddaje bezpłatnie 150 kg. mięsa tygodniowo, a z zapłaty za towary, pobrane po dniu 1 stycznia br. zrezygnowała zupełnie. Za pomoc tą, która w wielkiej mierze przyczni się do podtrzymania kuchni ludowej, składam firmie Bacon-Export serdecznie podziękowanie. Kierownik magistratu (—) Dr. Chmielarski, wiceprezydent miasta.

— **Kradzież w szpitalu św. Florjana.** Dnia 20 bm. jakiś niewyśledzony złodziej zakradł się przez otwarte okno do maglowni szpitala św. Florjana, skąd skradł większą ilość bielizny męskiej i damskiej, ogólnej wartości 500 zł.

—o—

Podziękowanie.

Zarząd Bydgoskiego Komitetu Niesienia Pomocy Wdowom i Sierotom po prac. kol. składa staropolskie „Bóg zapłać" p. Józefowi Berendtowi za urządzenie bufetu na wieczorze towarzyskim i przekazanie na rzecz Komitetu 170 złotych, p. Chmielewskiej za ofiarowanie kotyljonów, za która uzyskano 50 złotych, p. dr. Nehrebeckiemu za świetne prowadzenie tańców, Redakcji „Dziennika Bydgoskiego" za bezpłatne reklamowanie wieczorku.

Napaść opryszka na ekspedjentkę

Na schodach zasypał ekspedjentce piaskiem oczy i wyrwał jej tekę z zawartością 1.400 zł. został jednak ujęty.

Dnia 21 bm. w godzinach przedpołudniowych ekspedjentka firmy F. Kreski, p. Bronisława Drzycimska, udała się z polecenia firmy do Deutsche Volksbank, celem podjęcia pewnej sumy pieniężnej.

W pewnym momencie, gdy wyszła z banku i znalazła się na schodach, jakiś osobnik, idący naprzeciw niej, nagłym ruchem **zasypał jej oczy piaskiem, poczem wyrwawszy jej z rąk tekę, z zawartością 1.400 zł, zbiegł ze schodów na ulicę i począł uciekać.**

Na krzyk ekspedjentki, kilka osób wybiegło za opryszkiem, wzywając pomocy przechodniów, celem przytrzymania uciekającego, co się też stało. Przechodnie przytrzymali złodziejaszka, oddając go w ręce policji. Po doprowadzeniu go do komisarjatu stwierdzono, że ptaszkiem tym jest niejaki Franciszek Żółkowski, lat 24, zamieszkały przy ulicy Konopnej 2. Został on odstawiony do dyspozycji władz sądowych.

Złodziejaszek widocznie obserwował ekspedjentkę i wiedział, że ma ona w tece pieniądze.

Dział społeczny.

Ustawa o weteranach.

W pierwszych dniach stycznia 1931 r. opracowany został przez magistra Kazimierza Motylińskiego z Poznania projekt ustawy o weteranach. Jest to, z inicjatywy autora, pierwszy od lat 12 konkretny projekt obejmujący prawa i obowiązki weteranów. Uprawnionymi do zaszczytnego tytułu „Weterana" są według projektu uczestnicy we walkach o niepodległość Ojczyzny, którzy brali bezpośrednio czynny udział, z bronią w ręku w szeregach i formacjach powstańczych i zostali przez państwową komisję kwalifikacyjną wciągnięci na listę rzeczywistych uczestników powstań.

Weteran jest, według projektu, uprawniony do noszenia munduru weterana i odznak specjalnych, do zajmowania stanowisk w służbie publicznej w razie równych kwalifikacyj kandydatów, do pobierania pensji weterana po przekroczeniu pewnej granicy wieku oraz do państwowej pomocy lekarskiej i opieki społecznej w razie ubóstwa.

Również wdowy po weteranach korzystają ze specjalnej opieki.

Powyższy projekt ustawy był przedmiotem obrad i opinji Związku byłych uczestników powstań narodowych w Poznaniu. W niedzielę zaś dnia 22 lutego 1931 będzie on z uwzględnieniem powyższej opinji i uwag również rozpatrzony przez byłych dowódców z powstania wielkopolskiego, którzy na zaproszenie prezesa wojewódzkiej federacji w Poznaniu poraz pierwszy przybędą do Poznania dla tej właśnie sprawy.

Po tych naradach wysłany zostanie stosowny memorjał do właściwych władz państwowych. Całą akcją czynną kieruje prezes federacji wojewódzkiej w Poznaniu płk. rez. Chłapowski przy wybitnej współpracy Związku byłych uczestników powstań narodowych w Poznaniu.

— **Wycieczka narciarska do Karpat zachodnich.** Zebranie Bydgoskiego Klubu Narciarzy (sekcja T-wa Krajoznawczego Touring Klubu) odbędzie się dnia 24 bm. (wtorek) o godz. 18-tej ul. nad Portem 1. Omawiane będą sprawy organizacyjne oraz program wycieczki narciarskiej do Beskidu zach. (Pilsko 1557 m.) Narciarze zamiejscowi, zamierzający przyłączyć się do wycieczki, zechcą przybyć na zebranie lub wprost złączyć się z uczestnikami dnia 27-go b. m. (piątek) przybywszy pociągiem o godz. 13 min. 14 do stacji Jeleśna (linja Kraków—Sucha—Żywiec), skąd przez Korbielów na Pilsko (słynny teren narciarski — zjazdy przeszło 20 klm.). Przypuszczalny pobyt na Pilsku około 5 dni.

— **Turniej ping-pongowy w Be-De-Te.** Wielkie zainteresowanie się sportem i żywe jego propagowanie zawsze już cechowało Bydgoski Dom Towarowy. Tym razem wyszła niezwykła inicjatywa ze strony cenionej dyrekcji Be-De-Te, postanawiając z dniem dzisiejszym urządzić turniej ping-pongowy we własnym magazynie w kawiarni na II piętrze, wyznaczając cały szereg pięknych nagród. W tym tygodniu turniej rozegrany zostanie dla panów i to codziennie od godz. 3—6 po południu, natomiast dla pań turniej o tym samym czasie odbędzie się w nadchodzącym tygodniu.

— **Włamanie do chlewa.** W nocy z 21 na 22 bm. nieznani złodzieje włamali się do chlewa w realności przy ulicy Grunwaldzkiej 22 i skradli 10 kur, wartości 70 zł.

— **Kradzież na targu.** Podczas targu na rynku im. marszałka Piłsudskiego jakiś doliniarz skradł p. Joannie Baumgartowej, zamieszkałej w Cieszynie, w powiecie świeckim, 98 zł gotówki. Poszkodowana spostrzegła kradzież wówczas, kiedy już śladu po złodzieju nie było.

— **Kradzież roweru.** Dnia 21 bm. nieznany sprawca skradł Czesławowi Budniakowi, zamieszkałemu przy ul. Kujawskiej 24, rower męski, wartości 250 zł, który to rower p. B. pozostawił chwilowo bez dozoru przy ulicy Gdańskiej przed domem nr. 2.

PROGRAM RADJOFONICZNY.
WTOREK, 24 LUTEGO.

POZNAŃ. 13.05—14: Koncert gramofonowy. 14—14.15: Notowania giełdy pien. i zbożowarowej 18.45—19.50: Dodatek do Gazety Porannej R. P. 23.35—24: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P.

WARSZAWA. 12.10—13.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15—15.20: Komunikat gospodarczy. 16.15—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 15—15.20: Komunikat gospodarczy. 16.15—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45: Popularny koncert symfoniczny. 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.25: Giełda rolnicza. 19.25—19.30: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.50 do 23.35: Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie - „Faust" opera Gounoda (transmisja na wszystkie stacje polskie).

Eksmisja.



— Pójdziesz mi stąd precz!

— Jakto, wszak znajduję się w swoim pokoju..

Zawsze służbista.

Sędzia śledczy stara się o jakąś posażną pannę.

— Czemu się nie oświadczysz pannie Jani? — ktoś go zapytuje.

— Bo jeszcze nie zakończyłem śledztwa, co do hypoteki domów jej ojca.

Turniej ping-pongowy
o mistrzostwo miasta Bydgoszczy.
Mistrzostwo zdobył Fiszer z S. M. P. „Naprzód". — Wysoki poziom gier. — Emocjonujące walki. — Dobra organizacja.

W dniach od 19—22 bm. przeprowadził Miejski Urząd Wychowania Fizycznego, a właściwie p. porucznik Matuszewski turniej ping-pongowy o mistrzostwo miasta Bydgoszczy. Poziom gier był wysoki. Gracze narzekali na przeciążenie ich grą. Często musieli grać 5 gier zrzędu. Niektórzy sędziowie nie mieli pojęcia o sędziowaniu. Zresztą nic w tem dziwnego, gdyż był to pierwszy na większą skalę urządzony turniej. Niestrudzony por. Matuszewski znany jest jako doskonały organizator i winnić go w sprawie złych sędziów nie można.

Mistrzostwo, jak to przewidywaliśmy, zdobył utalentowany **Fiszer z S. M. P. „Naprzód".** Dalsze miejsca zdobyli pp.: II. Tyszka Zyg. (S. M. P. „Naprzód"), III. Częszak (S. M. P. „Gwiazda"), IV. Tyszka Zdz. (S. M. P. „Naprzód"), V. Melchrowicz (S. M. P. „Naprzód"), VI. Szymański (S. M. P. „Brzask"), VII. Kuminek Jerzy (Z. H. P. IV. drużyna).

Jak z powyższego widać, najlepsze wyniki uzyskało Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej „Naprzód" (mistrz Pomorza), zdobywając na siedem miejsc aż cztery. Kuminek nie zajął lepszego miejsca z powodu widocznej tremy. Gracz ten ma wszelkie dane, cechujące dobrego ping-pongistę, tylko winien brać udział w wielu turniejach, by raz na zawsze pozbyć się tremy.

„Sokół żeński"

Dziś, w poniedziałek ćwiczenia gimnastyczne jak zwykle od 7—9, ćwiczenia drużyny w gimn. Kopernika.

Młodzież oddział I. ćwiczy w szkole wydziałowej od 6,30.

Senjorki od godz. 8—10-tej.

Liczny udział i punktualne przybycie konieczne.

—o—

Włamanie do restauracji.

W nocy z 20 na 21 bm. jacyś nieznani, lecz widocznie rutynowani już dobrze rycerze wytrycha, włamali się do restauracji p. Artura Bahra, przy ulicy Nakielskiej 7 i skradli większą ilość różnych wódek, wyrobów tytoniowych i innych towarów, ogólnej **wartości 2.200 zł.**

Szczęściem, że gotówkę gospodarz zabrał z kasy, bo i ta przeniosłaby się do kieszeni opryszków.

Powiadomiona policja czyni energiczne poszukiwania za opryszkami.

PROGRAM W KINACH.

APOLLO powtarza z powodzeniem pikantną tragikomedję p. t. **„Zaginiona żona"**, ilustrującą przeżycia małżonki dzisiejszej doby, w 10 aktach. W rolach głównych występują 3 znane gwiazdy filmowe, jak Mary Kid, Harry Halm, Iris Arlan. Ponadto wspaniały nadprogram.

CORSO. Dziś i jutro poraz ostatni **„Branka czerwonego wodza"** oraz **„Obrońca prawa"**. W jednym i drugiem filmie główną rolę odtwarza słynny Tim Mac Coy.

KRISTAL. Dziś i dni następnych sobotnia premjera dźwiękowca o bogatej wystawie, ładnej muzyce i piosenkach w wykonaniu ról głównych przez Mady Christians, Stüwe, Pichę i in. p. t. **„Ciebie tylko kochałem"**. Treść porywająca, wykonanie piękne. Nadprogram ciekawy udźwiękowiony tygodnik.

MARYSIEŃKA powtarza premjerę pełnego wdzięku i uniesień wiosennych filmu p. t. **„Wiosna na Praterze"**, wziętego z życia zawsze wesołych, roztańczonych i śpiewających wiedeńczyków. Obraz ten na premjerze szczerze publiczność zainteresował, to też cieszy się powodzeniem.

NOWOŚCI. Wielkiem powodzeniem cieszył się dźwiękowiec p. t. **„Parada Paramountu"**. Z polskich artystów występuje Marjusz Maszyński jako konferencjer, Mira Ziemińska, Rogólski, którzy w doskonałych skeczach przemawiają w języku polskim. W nadprogramie wyświetlane były doprawdy dowcipne, pomysłowe dodatki dźwiękowe Flejszera.

OKO wyświetla dziś nieodwołalnie poraz ostatni piękny egzotyczny film p. t. **„Droga grzechu"**, film obfitujący w pełne emocji i napięcia sceny treści, interesujące i najpiękniejsze widoki. Na scenie piękna rewja p. t.: **„Wszyscy za pieniądze"**. Gościnne występy baletu Gajewskiej wzbudzą zachwyt tańca ułańskiego. Nadprogram wesoła 2-aktowa komedja.

— **Kazimierz Krukowski w „Oku".** Przypominamy, że 26 bm. (w czwartek) tylko jeden gościnny występ rewji „Qui Pro Quo" na czele z Kazimierzem Krukowskim odbędzie się w sali kino-teatru „Oko". Przedsprzedaż biletów w składzie p. Piltza, do godz. 6 wiecz, później w kasie kina.

—o—

Stan pogody.

W dniu dzisiejszym rankiem w zachodnich i południowych okolicach kraju utrzymywała się pogoda słoneczna, gdzieniegdzie z lekką mgłą lub oparami, w pozostałych okolicach było pochmurno i mglisto bez opadów. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od —1° do +6° na południu Polski, a w Cieszyńskiem nawet +8°. Nocą jednak, z wyjątkiem Podhala i Cieszyńskiego, notowano lekkie przymrozki.

W Bydgoszczy była w dniu wczorajszym odwilż, połączona z gęstą mgłą. Dzisiaj chmurno, mgła zniknęła.

Z ruchu towarzystw.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Roczne walne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 24 bm. o godz 19,30 w sali hotelu Lengninga przy ul. Długiej 56.

O. P. N. i S. M. P. „Gwiazda". Dziś 23 bm. schadzka informacyjna „Gwiazdy" w salce o godz. 18. Pożądane konieczne przybycie tych, którzy są zapisani do badania lekarskiego, celem dalszego podziału członków na cały tydzień.

K. S. „Astorja". Dziś o godz. 20 w lokalu p. Magdziarza, ul. Szczecińska 7 zebranie zarządu. We wtorek o godz. 20 w lokalu Patzera, ul. św. Trójcy trening bokserski pod kier. trenera p. Hassego.

Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych R. P. - Grupa Powstańców Wlkp. z r. 1918-19 w Bydgoszczy. Sekretarjat grupy znajduje się przy ul. Seminaryjnej 8 na I piętrze, w mieszkaniu sekretarza p. Kotyńskiego i czyny jest w poniedziałki i czwartki od godziny 17—19.

Tow. Czeladzi. Zebranie w środę o g. 19.30, lekcja śpiewu o godz. 18 w Domu Czeladzi.

Koło Śpiewu Piekarzy Polskich. We wtorek 24 bm. walne zebranie o godz. 17 „Pod Lwem".

S. M. P. „Białych Orląt" Szwederowo. Zebranie plenarne dziś w poniedziałek 23 bm. o godz. 19 w Domu Katolickim. Obecność wszystkich członków pożądana. Przynieść legitymacje.

Stolarze czeladnicy zatrudnieni u członków Cechu stawcie się 26. bm. o godz. 19 w lokalu p. Cisewskiego Stary Rynek na zebranie konstytucyjne wydziału czeladniczego przy Cechu. Każdy czeladnik winien się wykazać pismem mistrza u którego pracuje ze względu na prawo głosowania.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne w środę o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Obecność wszystkich członków konieczna.

Stow. Urzędników Państw., Samorządowych i Komunalnych. Plenarne zebranie w środę, dn. 25. bm. o godz. 19 w małej sali „Pod Lwem".

Związek Urzędników Kas Komunalnych i Komunalnych Kas Oszczędności na obszarze województw: poznańskiego i pomorskiego w Poznaniu. Główny zjazd odbędzie się w Poznaniu w sali starostwa krajowego, Aleje Marcinkowskiego 29, w sobotę 29 bm. o godzinie 11.30. Na porządku dziennym znajdują się bardzo aktualne wykłady: 1. historja pieniądza, 2. normalizacja pracy w komunalnych kasach oszczędności na tle przepisów polsko-niemieckiej umowy o kasach oszczędności.

Bank Polski płacił w dniu 23. bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,88
funty szterlingów	43,18
franki szwajcarskie	171,40
franki francuskie	34,85
marki niemieckie	211,25
guldeny gdańskie	172,57
szylingi austrjackie	124,88
liry włoskie	46,54
korony czeskie	26,32½

—o—

Giełda warszawska

dnia 21 lutego 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	000,00	050,00
5-proc. poż. konw.	000,00	049,50
6-proc. poż. dol.	000,00	071,50
10-proc. poż. kol. konw.	000,00	103,00

Akcje w złotych

Bank Handlowy	000,00—108,00
Bank Polski	000,00—153,00
Sole Potasowe	000,00—090,00
Siła i Światło	000.00—073,00
W. T. Węgla	000,00—032,25
Ostrowieckie Zakłady	045,50—045,00
Starachowice	000,00—011,75

Poradnik dla rolników.
Leczenie kolki u koni.

Leczenie kolki u koni nie może być schematyczne, gdyż jest kilka rodzaji kolek i zależnie od rodzaju musi być odpowiednie postępowanie lecznicze zastosowane. Najważniejszą rzeczą jest rozpoznanie, co nieraz nastręcza poważne trudności i od trafności postawienia djagnozy wyleczenie i życie chorego konia jest w wielu wypadkach zależne.

W pierwszym zatem rzędzie trzeba ustalić przyczynę kolki np. przeziębienie, (kolka reumatyczna) spożycia karmy, wywołującej gromadzenie się w jelitach gazów, (kolka wiatrowa) nadmierna ilość karmy ciężko strawnej (kolka powodująca rozszerzenię żołądka, zatkanie jelit cienkich lub grubych), mogą też być kolki spowodowane przez pasorzyty w przewodzie pokarmowym lub naczyniach krwionośnych.

Dla ustalenia przyczyny jednego z wyżej podanych rodzajów kolki służy wywiad u osoby, która pielęgnuje konia i badanie go przez kiszkę odbytową, jelit i pęcherza moczowego.

Badanie konia chorego przez kiszkę odbytową zdradzającego objawy kolkowe jest w każdym przypadku konieczne, gdyż przedewszystkiem ręką usunie się kał zalegający odbytnicę, ponadto z zachowania się jelit (położenie, nagromadzenie gazów, treści pokarmowej i t. p.) można wnioskować o rodzaju kolki. Do badania i rozpoznania trzeba pewnej wprawy i umiejętności w przeciwnym bowiem razie można uszkodzić jelita i przyczynić się do śmierci lub wogóle nie zorjentować się w położeniu jelit. Stosowane przez niejednych rolników zabiegi leczenia u koni chorych na kolki ogólnie są dobre, za wyjątkiem dawania koniowi baryum chloratum. Baryum chloratum bowiem jest silną trucizną dla zwierząt ciepłokrwistych i działa drażniąco na mięśnie kiszek, a przytem powoduje podniesienie ciśnienia krwi i przyspiesza akcję serca.

Przy nieznacznem przekroczeniu maksymalnej dawki baryum chloratum (która nie dla wszystkich koni jest jednakowa) występują: silne zapalenie błony śluzowej jelit, poty, ślinienie, niepokój i apoplektyczna śmierć.

Przy kolkach reumatycznych (Krampfkolik), przeładowaniu i rozszerzeniu żołądka, baryum chloratum pod żadnym warunkiem i w żadnej postaci używać nie można, gdyż działa szkodliwie i zastąpić go trzeba olejem rycynowym, solą glauberską, lub senatyną w kilkorazowych małych dawkach.

Baryum chloratum można stosować w przypadkach lekkich kolek t. zw. wiatrowych, gdzie przy badaniu przez odbytnicę stwierdza się w jelitach średnie nagromadzenie gazów. U koni starszych natomiast baryum chloratum wogóle nie powinno się w żadnym wypadku stosować.

Bardzo ważną rzeczą jest dbanie u koni chorych na kolkę oprócz usunięcia nagromadzonych mas pokarmowych lub gazów w żołądku i kiszkach — o serce, i w tym celu można stosować olej kamforowy lub kofeinę w postaci zastrzyków podskórnych ewtl. dać do picia czarną kawę.

Dział sportowy.

Nieznaczne zwycięstwo Warszawy w boksie.

Grudziądz, 22. 2. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbył się w niezwykle przepełnionej sali Tivoli w Grudziądzu mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Pomorza z wynikiem **9:7** na korzyść Warszawy.

Robotnicy polscy dobrymi bokserami.

Warszawa, 22. 2. (PAT). W warszawskim teatrze „Nowości" rozegrany został w niedzielę mecz bokserski pomiędzy robotniczemi reprezentacjami Polski i Niemiec. Spotkanie zakończyło się zasłużonem zwycięstwem Polaków w stosunku **9:7.** Polacy byli lepsi pod każdym względem od przeciwników, jedynie fizycznie górowali Niemcy.

Bieg narciarski pań na dystansie 6.300 mtr.

Warszawa, 22. 2. (PAT.) W niedzielę rozegrano w Wiśle bieg pań na dystansie 6.300 m. Ogółem startowało 19 zawodniczek na 31 zgłoszonych. **Pierwsze miejsce zajęła Bronisława Staszel (Sokół-Zakopane) czas 32,44 min.,** drugie — Stopkówna Zofja (S. N. P. T. T.-Zakopane) czas 34,24 min. Na 12-tem miejscu ukończyła bieg znana narciarka zakopiańska pani Lorentówna. Pani Dubińska nie startowała.

SPRZEDAŻE

Sypialkę ładną sprzedam. Adres filja Dz. (2054

Pianino czarne krzyżowe sprzedam Adres w Dz. Bydg. (3717

LEKCJE

Rytmicznej (3706 gimnastyki dobrym systemem kto udzieli 5-cio letniej dziewczynce. Adr. wskaże filja Dzien. Bydg.

POSADY WOLNE

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Wasik, Jasna 1 a. (3721

Kierownik do fabrykacji konserw mięsnych, obeznany dokładnie z urządzeniem i maszynami, poszukiwany za dobrem wynagrodzeniem. Oferty pod „Nr. 475" do Dzien. Bydg. (3694

Samodzielna kucharka potrzebna zaraz. Ul. 20 Stycznia 13b. (3701

Uczciwa (3705 dziewczyna, umiejąca gotować, od 1 marca na długi czas do pracy domowej potrzebna. Bukolt, skład kolonjalny, Bydgoszcz, Grunwaldzka 128.

Panią do składu delikatesów z kaucją, ewtl. jako wspólniczkę czynną przyjmę natychmiast. Oferty z podaniem warunków przy wolnem utrzymaniu do Dzien. Bydg. pod „Delikatesy". 3723

POSADY POSZUKUJĄ

Kwartet lub trio wolne od 1 marca, wielki repertuar do kina lub kawiarni. Zgłoszenia Dz. Bydg. „Kwartet". 3704

MIESZKANIA

Mieszkanie 5 pokojowe, komfortowe, za czynszem miesięcznym 150 odda „Norma", Sniadeckich 6. (2043

POKOJE

Pokój (2038 mniejszy, osobne wejście, inteligentnemu panu wynajmę. Sienkiewicza 8, I l.

Pokój umeblowany Dworcowa 13, II prawo. (2053

Pokój z utrzymaniem. Gdańska nr. 137, I|l. (2056

Szukam pokoju za 20 zł. Adres wskaże Dz. Bydg.

RÓŻNE

Ostrzeżenie. Ostrzegam wszystkie panie przed plutonowym 62 pp. 8 komp., Alfonsem Sarbakiem. S. W. (2050

HUMOR i SATYRA.

Jak u siebie w domu.

Posterunkowy do aresztanta, którego prowadzi przez słabo oświetlony kurytarz do celi:

— Uważać, tu są dwa schody!

— Panie posterunkowy, te schody to ja już znałem, kiedy pan chodził w krótkich portkach.

Powód do żeniaczki.

— Wiesz co, Jasiu? Ta twoja narzeczona jest już dobrze draśnięta zębem czasu. Co cię do niej przykuło?

— Styl. Czy ty masz pojęcie, jak ona pasuje do moich starych mebli Simlerowskich, które odziedziczyłem po babce? Zupełnie, jak ulał.

Niezłe widoki.

— Gdzie pan pracuje?

— Jestem buchalterem w fabryce prochu.

— O to są widoki, że pan pójdzie kiedyś bardzo wysoko.

Agentury „Dziennika Bydgoskiego" w Bydgoszczy.

Al. Mickiewicza 5 - **Domeracka**
„ 7 - **Kostrzewska**
„ 13 - **Lewandowska**
Babia Wieś 14 - **Bujak**
Bełzka 91 - **Kubiak**
„ 95 - **Fietzner**
Bernardyńska 11 - **Janowiak**
Bielicka 33a - **Wodecki**
Bielicka 48 - **Nadolski**
Bielicka 3 - **Kupczak**
Błonia - **Gierczak** (kiosk)
Błonia 1 - **Grabowski**
Bocianowo 44 - **Józefiak**
„ 40 - **Nowak**
„ 1 - **Pliszka**
„ 32 - **Michalak**
„ 28 - **Bogusławski**
„ 26 - **Weyna**
„ 10 - **Modżejewski**
„ 21 - **Goc**
„ 18 - **Szot**
„ 16 - **Włodarska**
„ 48 - **Bieszke**
„ 7 - **Geppert**
Brzozowa 54 - **Bagniewski**
Cieszkowskiego 12/13 - **Reichowa**
Chełminska 24 - **Zyrka**
„ 21 - **Siuda**
„ 14 - **Figiel**
Chocimska 14 - **Warchoł**
Chodkiewicza 36 - **Rumińska**
Chołoniewskiego 7 - **Ćwikliński**
„ 40 - **Krzyżyński**
Chrobrego 3 - **Rembowicz**
„ 12 - **Szutkowska**
Chwytowo 18 - **Przeor**
„ 15 - **Steinborn**
„ 14 - **Tyll**
„ 17 - **Pepliński**
Czarneckiego 6 - **Żółtowski**
„ 7 - **Zagórski**
„ 9 - **Hybiak**
Dąbrowskiego 14 - **Hennemann**
„ 11 - **Kurtz**
Długa 1 - **Jankowski**
„ 29 - **Kozłowski**
Długosza 5 - **Tyminiecka**
„ 10 - **Bukowski**
Dworcowa 35 - **Markowski**
„ 51 - **Kaniasty**
„ 54 - **Rychliński**
„ 69 - **Tuczyński**
„ 17 - **Zalewski**
„ 35 - **Szydłowski**
Dworzec - **Księg. Kol. „Ruch"**
Em. Warmińskiego 12 - **Metelski**
Fordońska 33 - **Lewicki**
„ 75 - **Saulska**
Fordońska 76 - **Kościelski**
Gamma 2 - **Alichniewicz**
Gen. Bema - **Sikora**
Gdańska 37 - **Ruciński**
„ 38 - **Perlik**
„ 41 - **Szulc**
„ - **Zander**
„ 52 - **Jóźwiak**
„ 44 - **Berg**
„ 58 - **Woliński**
„ 117 - **Zielke**
„ 114 - **Kowalski**
„ 71 - **Mikoda**
„ 102 - **Piotrowiak**
„ 84 - **Gralewski**
Gdańska 75c - **Tykwiński**
„ 87 - **Balicki**
„ 84 - **Klaużyński**
„ 16/17 - **Idzikowski**
„ **Stacja Wodociągowa**
„ **Kom. Szkoły Ofic.**
„ 39 - **Kamiński**
„ - **Jęsiak (kiosk)**
„ 153 - **Mirowski**
„ 142 - **Siebert**
„ 162 - **Abramczyk**
„ 9 - **Manikowski**
Glinki 93 - **Gołębiewski**
„ 82 - **Jędryczewski**
Gołębia 85 - **Pawlikowski**
Grodzka 16 - **Woltmann**
Grunwaldzka 151 - **Laurentowicz**
„ 112 - **Warmbier**
„ 7a - **Strzyżewski**
„ 23 - **Grzębowska**
„ 123 - **Boniecki**
„ 122 - **Domeracki**
„ 123 - **Arentowicz**
„ 128 - **Bukolt**
„ 124 - **Wegner**
„ 8 - **Chmara**
„ 139 - **Niemczewski**
„ 16 - **Styczeń**
„ 134 - **Burdelski**
„ 21 - **Gierszewski**
„ 32 - **Springer**
„ 133 - **Szularecki**
„ 106 - **Urbanowski**
„ 101 - **Borowicz**
„ 100 - **Kruczkowski**
„ 92 - **Zaręba**
„ 85 - **Kukuk**
„ 88 - **Fankidejski**
„ 99 - **Cech**
„ 80 - **Bilecki**
„ 35 - **Pufunt**
„ 78 - **Słaboszewski**
„ 56 - **Oszubski**
„ 59 - **Janke**
„ 108 - **Janowicz**
„ 50 - **Odroń**
Hetmańska 21 - **Magnuszewski**
„ 14 - **Błaszak**
Herm. Frankego 4 - **Janiszewski**
Jackowskiego 13 - **Boch**
„ 14 - **Knebe**
Jagiellońska 56 - **Goniec Inwalida**
„ 52 - **Łakota**
„ 14 - **Swiniarski**
„ 35 - **Błaszczyński**
„ 35b - **Schulc**
Jana Kazimierza 7 - **Fortuna**
Jasna 4 - **Pawłowski**
„ 1 - **Andrzejewski**
„ 23 - **Groszek**
„ 11 - **Kurzhalc**
„ 12 - **Błaszczyk**
„ 13 - **Ignowski**
Karpacka 12 - **Dąbrowski**
„ 3/4 - **Stachowiak**
„ 9 - **Brzeziński**
„ 30 - **Chmielewski**
Kaszubska 7 - **Szwendra**
„ 33 - **Berg**
Konopna 20 - **Kiernikowski**
„ 25 - **Stachowiak**
„ 30 - **Kurek**
Kordeckiego 27 - **Kujawski**
Kordeckiego 30 - **Fiałkowski**
Koronowska 66 - **Kempińska**
„ 57 - **Grupa**
„ 20 - **Wiśniewski**
„ 12 - **Seyfried**
Kossaka 90 - **Poczekaj**
Kościuszki 12 - **Kruczkowski**
„ 45 - **Kędzierska**
„ 41 - **Nowak**
Krasińskiego 10 - **Blezińska**
Król. Jadwigi **Kiosk Bahtke**
„ „ 7 a - **Florczyk**
Ks. Skorupki 109 - **Gostomska**
„ 101 - **Stanik**
„ 25 - **Bogdański**
„ 24 - **Dąbrowski**
„ 84 - **Hoffmann**
„ 7/8 - **Konieczka**
Kujawska 117 - **Olszyński**
„ 14 - **Majewski**
„ 113 - **Opałka**
„ 17 - **Beczyński**
„ 27 - **Napierała**
„ 99 - **Leński**
„ 31 - **Matuszewski**
„ 93 - **Smolarek**
„ 37 - **Meller**
„ 79 - **Dulska**
„ 77 - **Donczałowa**
„ 22 - **Roszczynalska**
„ 119 - **Lubańska**
„ 98 - **Cemel**
Leśna 37 - **Lange**
„ 34 - **Zarembska**
Lenartowicza 12 - **Barciński**
„ 2 - **Mazur**
Leszczyńskiego 19 - **Stachowski**
„ 2 - **Blum**
Lipowa 1 - **Kruczyński**
Lubelska 33 - **Szymkowiak**
„ 1 - **Rybczyński**
„ 7 - **Wiśniewski**
„ 23 - **Kalka**
„ 22 - **Iwaniec**
Lwowska 1a - **Banaszak**
Łokietka 5 - **Kitta**
„ 8a - **Rufenach**
„ 8c - **Dymowski**
„ 20 - **Pietsch**
„ 10 - **Doege**
Malborska 8 - **Grzybowski**
„ 2 - **Grenda**
„ 1 - **Giełda**
„ 9 - **Wolf**
Marcinkowskiego 6 - **Dietrich**
Mazowiecka 5 - **Gruze**
„ 41/2 - **Mikołajczak**
„ 8 - **Cieślewicz**
Marsz. Focha 34 - **Bednarski**
„ 34 **Jakuszkowiak**
Nakielska 7 - **Retzer**
„ - **Kiosk Stupaj**
„ 122 - **Starzyński**
„ 11 - **Kurek**
„ 14 - **Biskup**
„ 117 - **Marchlewski**
„ 109 - **Szulcki**
„ 54 - **Doberstein**
„ 70 - **Karolewicz**
„ 78 - **Maciejewska**
„ 10 a - **Andrzejewski**
Mostowa 5 kiosk - **Witczak**
Nakielska 128 - **Reinowska**
„ 64 - **Kawecki**
Na Wzgórzu 21 - **Lewandowski**
Niegolewskiego 5 - **Kubiak**
Nowodworska 12 - **Kamysz**
„ 15 - **Chmielewski**
„ 36 - **Jankowski**
„ 30 - **Męciński**
„ 29 - **Budzyński**
„ 28 - **Gawlak**
„ 2 - **Pawlikowa**
Orła 2 - **Kuźnicka**
„ 7 - **Modrów**
„ 12 - **Szczepankiewicz**
„ 62 - **Kowalkowski**
„ 18 - **Cichocki**
„ 48 - **Dubiel**
„ 56 - **Kowalczyk**
Paderewskiego 37 - **Czajkowski**
Piotra Skargi 3 - **Kielichowski**
Piękna 31 - **Kwasek**
„ 17a - **Seehafer**
Pl. Piastowski - 11 **Deja**
„ - 5 **Netzel**
„ (Matejki) - **Trafas**
Podgórna 7 - **Sikorski**
„ 12 - **Gordon**
„ 14 - **Walkowiak**
Pomorska 8 - **Prauze**
„ 14 - **Macinska**
„ 18 - **Chojnacki**
„ 22/33 - **Drzewiecki**
„ 32 - **Banaszak**
„ 30a - **Fiszer**
„ 39 - **Mierzejewski**
„ 40 - **Strypentów**
„ 42 - **Chudy**
Poniatowskiego 1 - **Marcinkowski**
Poznańska 19 - **Siudek**
Pl. Poznański 14 - **Lewandowski**
„ 12 - **Trafas**
„ 10 - **Ejankowski**
Promenada 1 - **Sieradzki**
„ 42 - **Szalonek**
Racławicka 8/9 - **Borucka**
Różanna 12 - **Pieniężny**
„ 17 - **Jaworski**
„ 17 - **Skrzypecki**
Rupienica 14 - **Wesołowska**
Rycerska 16 - **Rucinski**
„ 17/18 - **Szwajcer**
„ 5 - **Nawrocki**
„ 24 - **Rachuta**
Senatorska 76 - **Knasiakowska**
„ 59 - **Nieruszewicz**
„ 42 - **Mączyński**
„ 1 - **Born**
„ 70 - **Peitsch**
„ 9 - **Jeż**
Sienkiewicza 63 - **Rychliński**
„ 18 - **Wyżentkiewicz**
„ 13 - **Brząkała**
„ 48 - **Kaczmarek**
„ 21 - **Sieg**
„ 43 - **Rozenau**
„ 30 - **Treuchel**
„ 41 - **Bury**
„ 57 - **Kwiatkowski**
Siemiradzkiego 7 - **Szmuge**
Sieroca 13 - **Wieczorek**
„ 7 - **Kuczkowski**
Sieroca 21 - **Apelbaum**
Sowińskiego 9 - **Krolczak**
„ 15 - **Kozłówna**
„ 3 - **Jurczykowski**
„ 20 - **Kropiński**
Staro Szkolna 13 - **Łasa**
„ 10 - **Dopslaf**
Stawowa 15 - **Bochański**
Stepowa 7a - **Pamin**
Strzelecka 88 - **Nowak**
Stary Rynek 27 - **Gniewkowski**
Szczecińska 2 - **Spychalski**
„ 3 - **Koseda**
„ **Spółdzielnia 61 pułku**
Szubińska 11 - **Haymann**
„ 8 - **Kaźmierczak**
„ 14 - **Lipczyński**
Śląska 15 - **Cywiński**
Śniadeckich 16 - **Nalazek**
„ 30 - **Kopczyński**
„ 38 - **Nitka**
„ 27 - **Slachciak**
„ 41 - **Chmielewski**
„ 15/16 - **Kosiedowski**
„ 11 - **Majewski**
„ 5 - **Górecki**
„ 26 - **Trafas**
„ **Księg. „Świt"**
„ 27 - **Trafas**
„ 9a - **Gundermann**
Świecka 14 - **Brzozowski**
Św. Jańska 11 - **Michalska**
„ 5 - **Gundlach**
„ 4 - **Masojada**
„ 19 - **Kurowski**
Św. Trójcy 23 - **Adaszkiewicz**
„ 22a - **Czajkowska**
„ **kiosk Szymkowiak**
„ 19 - **Steinke**
„ 16 - **Zempel**
„ 30 - **Hübner**
Toruńska 3 - **Klusak**
„ 6 - **Krygerówna**
„ 16 - **Szafrański**
„ 157 - **Kucharska**
„ 155 - **Kiliński**
„ 145 - **Sobieciński**
„ 139 - **Bernhard**
„ 29 - **Zdrojewski**
„ 135 - **Kalas**
„ 5 - **Warmbier**
3 Maja 18 - **Wegner**
Ugory 3 - **Wolfram**
„ 25 - **Kołodziej**
„ 7 - **Kociszewski**
„ 48 - **Żmukowski**
„ 41 - **Lupertowicz**
Ułańska 20 - **Żółtowska**
„ 9 - **Przybylska**
„ 34 - **Miniszewski**
Unji Lubelskiej 1a - **Włodarski**
Warszawska 24 - **Sadowczyk**
„ 4 - **Pierzurczyk**
„ 14 - **Nowakowski**
„ 7 - **Sklep żołn. 62 pp**
Wełniany Rynek - **Nowicki**
Wiatrakowa 9 - **Kasza**
Wileńska 9 - **Caft**
„ 8 - **Szczepaniak**
Wincentego Pola 11 - **Mieruszewska**
„ „ 5 - **Tomasik**
Wrocławska - **Kiosk Tyczyński**
Wysoka 30 - **Kubiak**
„ 21 - **Piątek**
Zacisze - **Nowy dom Sadowczyk**
Zduny 5 - **Józefiak**
Zygmunta Augusta 18 - **Lesicki**
„ 19 - **Dorsz**
„ **Kujawski**

Przedpłata „Dziennika Bydgoskiego" wynosi w agenturach zł 3,15 miesięcznie, zł 9,45 kwartalnie. Pojedyńczy numer 20 groszy.

Dnia 21 lutego 1931 r. zginął tragiczną śmiercią naszukochańszy, nigdy niezapomniany synek i braciszek

Broniu

przeżywszy cztery lata, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Władysławostwo Teresińscy.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 4-tej popoł. z domu żałoby Bydgoszcz, ul. Czerska 10 b. (3696

Przetarg przymusowy.

Dnia 24 bm. o godzinie 14.30 sprzedam przy ul. **Grunwaldzkiej 62,** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (3716

szafę do zegara (nową) i dwa fotele skórą obite.

Woźniak, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W wtorek dnia 24 bm. o godzinie 9-tej sprzedam w mej kancelarji przy ul. **Śniadeckich 7,** najwięcej dającemu za gotówkę:

ubranie i 3 pary spodni

Bertrandt, komornik sądowy, Bydgoszcz, Śniadeckich 7

Pianina Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Fortepianów W. Jähne

30643) **Bydgoszcz Gdańska 149,** tel. 2225.

Filje: **Grudziądz Toruńska 17-19. Poznań, Gwarna 10.**

DOM

kupię, wpłacę 30.000, ewtl. pożyczę na I hipotekę, warunek mieszkanie. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Bydgoszcz". (2034

5—7000 złotych

poszukuję na nieruchomość przemysłową na I miejsce. Zgłoszenia pod „7000" do Dzien. Bydgoskiego. (3630

Przetarg przymusowy.

Dnia 24 lutego br. o godz. 12-tej sprzedam przy ul. **Grunwaldzkiej 127** (Restauracja) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

pianino i bilard.

3715) **Woźniak,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 24 bm. o godz. 4-tej popoł. sprzedam przy ul. Dworcowej nr. 72 w firmie Hartwig najwięcej dającemu za gotówkę: **fortepjan, bibljotekę dębową, biurko dębowe, 2 fotele klubowe, stół, stół z lampą stojącą i 4 krzesła.**

3714) **Bertrandt,** kom. sąd., Bydgoszcz, Śniadeckich 7

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 25 bm. o godz. 9-tej sprzedawać będę przy **Wełnianym Rynku 15,** najwięcej dającemu za gotówkę: **rower, lampę elektryczną wiszącą 4 płomienną, biurko z fotelem, stół, leżankę, lampę elektr. na biurko, dywan $2^1/_2 \times 3^1/_2$ lustro z podstawką.**

3722) **Walkiewicz,** kom. sądowy z pol.

Kupimy kilka tysięcy centnarów (3675

ziemniaków fabrycznych

Oferty: **Zarząd Dóbr Ostromecko.**

Przeciw chudości

Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego „PELNUSAN" w krótkim czasie znaczne przybranie na wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecane. **1 pudełko zł. 6, 4 pudełka zł. 20.** (262

Dr. Gebhard & Co., Gdańsk 45.

PIANINA

z pierwszorzędnych materjałów, starannie wykonane, poleca z rzetelną gwarancją korzystniej od fabrykatów wyrabianych przez niefachowców (927

Fabryka Pianin B. SOMMERFELD

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56, ul. Gdańska 19 Filja Grudziądz, ul. Groblowa 4.

Używane pianina i harmonje stale na składzie.

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

POLECENIA

Kaflowe (3700 piece stawiam po niskich cenach. Jan Suchomski, Pod Blankami 18, podw.

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dębow. jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatach** na dogodnych warunkach tylko u **Ignacego Grajnerta Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Hafty wszelkiego rodzaju, mereżki, monogramy wykonuję. Ceny przystępne. Długa 45, II. 2820

Nowożeńcy kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i garnitury klubowe tylko u **Andrzeja Nowaka,** Wełniany Rynek nr. 5/6, tel. 2143. 19710

Świeże (3566 śledzie szwedzkie, norweskie, angielskie szproty i bydlingi poleca Fr. Cieszyński, Łokietka 6, tel. 975

Pogotowie krawieckie, Kościelna 8 tel. 1494 prasuje i czyści ubrania i palta za zł 12,50. Odbiór i dostawa do domu bezpłatnie. (3684

Restauracja w Bydgoszczy korzystnie na sprzedaż. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Restauracja". 2039

Stół rozciągany na sprzedaż. Nowodworska 43, I p. (3699

Sprzedam (3349 okazyjnie wóz transportowy-meblowy w dobrym stanie. Poznań, Przemysłowa 43, Jabłonowska.

Baczność! Nowa Stauchmaszyne sprzedam. O. Lüneberg, Sieienko, Bydgoszcz. (3674

Ford osobowy, otwarty, dobrze utrzymany sprzedamy za gotówkę. Morgenstern i Stoiński, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 88, wejście z ul. Gamma. (2030

Pianino nowe okazyjnie do nabycia. A. Drygas, ul. Gdańska 13. (3670

Rower damski sprzedam tanio. Gdańska 58. (2045

Dębowy stół rozciągany i kuchnia tanio na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (3712

SPRZEDAŻE

Dom 4-ro piętrowy, centrum Bydgoszczy, roczna dzierżawa 36.000 zł. Cena 250.000 złotych, wpłaty 150.000, natychmiast na sprzedaż. Bliższych informacji udziela Westfalewski, Dworcowa 17, tel. 698. (3611

Domek wolny w śródmieściu sprzedam. Sokołowski, Śniadeckich 40. (3682

W Grudziądzu (3380 sprzedam dom położony przy ul. Rybackiej 31, (dawniej Moses) bez długu przy wpłacie 5.000 zł.

W Inowrocławiu sprzedam 10 morg dobrej ziemi bez budynków przy ul. Orłowskiej naprzeciw cmentarza, w całości lub parcelach. Edmund Suwalski, Dom Hipoteczno-Handlowy Bydgoszcz, Śniadeckich 2, telef. 590.

KUPNA

Kupię okazyjnie westfalską kuchnię. Zgł. Gdańska 82, administrator. (2047

Motor na gaz ssący, o sile 40-45 koni dobrze utrzymany kupię. Zgłoszenia Borkowski, Bysławek, poczta Bysław, pow. Tuchola. (2058

Ziemniaki fabryczne w każdej ilości wagonowo kupię. W. Figiel, Bydgoszcz, Chełmińska 14. 3690

Kupię używane pianino lub fortepian. Zgł. skierować do Dz. z podaniem fabrykatu i roku nabycia pod „Pianino". (3719

NAUKA

Kurs handlowy popołud. 5-cio mies. na prakt. kursach handl. prof. Jana Hennesa, Bydgoszcz, ul. Chrobrego 7, (własny dom) rozpoczyna się 1. marca br. Księgowość szwajcarska. Kantor. Zgłoszenia 12—1 i 6—7. (2460

POSADY WOLNE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne im. prof. Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. (2438

Agenci losowi! Żądajcie warunków i prospektów Gospodarczego Zakładu Kredytowego Lwów, Wałowa 11a. Kilku zdolnych organizatorów za stałą gażą przyjmiemy. (2873

Gospodyni potrzebna zaraz do Hotelu. Zgłoszenia piśmienne z odpisami świadectw, pod adresem W. Tessar, Hotel Hamburski, Kościerzyna. (3648

Służąca do wszelkich prac domowych z gotowaniem potrzebna od 1 marca. Marszałka Focha 33. (2044

Służąca potrzebna. Dworcowa 72, II. 3688

Dziewczyna młodsza, dochodząca, uczciwa, polecona, potrzebna. Adres wskaże Dzien. Bydg. 2037

Służąca (3683 potrzebna. Przyrzecze 4.

Służąca przychodnia z gotowaniem i do dzieci potrzebna. Adres filja Dzien. (2041

Chłopak (2046 i dziewczyna młodsza do lekkiej pracy potrzebni. „Polon", Gdańska 107.

POZNAŃ

Jako skuteczny organ ogłoszeniowy na Poznań i okolicę polecamy

„Nowy Kurjer"

Administracja: Poznań, Sw. Marcin nr. 37.

Panowie inteligentni i wymowni powyżej lat 25, do lekkiej pracy akwizycyjnej potrzebni zaraz. Zarobek miesięczny, według zdolności 600 zł. i więcej. Dla zdolnych, oprócz wysokiej prowizji, stałe pobory zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Kierownictwo Okręgowe, Bydgoszcz, Dworcowa 59, w poniedziałek i wtorek od 10—12 i 4—6. 3707

50-80 zł dziennego zarobku!

Zastępcy i zastępczynie zostaną przyjęci do sprzedaży bardzo pokupnego artykułu na raty. Zgłoszen. dnia **24 i 25 lbm. u Dyr. H. Zinner, Bydgoszcz, hotel „Pod Orłem". Także listownie.**

Poważna Instytucja Ubezpieczeniowa poszukuje dzielnych przedstawicieli, do akwizycji w Bydgoszczy i na prowincji. Niefachowców wyszkala się. Oferty kierować pod „A. W." do Dz. Bydg. 3720

Kucharka (2048 lub gospodyni może się zgłosić. Torno, Sielanka 5.

Monter do reperowania maszyn do pisania i kas National może złożyć ofertę do Dz. Dworcowa 2, pod „Monter". 2059

Pomocnica do krawca damskiego potrzebna. Gdańska 130, Surumutka. 2040

Dzielnej i rzetelnej ekspedjentki, się pierwszorzędną, z branży rzeźnickiej, od 1. III. lub później poszukuje A. Chwiałkowski, mistrz rzeźnicki, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 81. (2049

3 fornali z zaciągiem oraz kowala-kołodziej z własnemi narzędziami potrzebni. Zgł. Majętność Ostrówek, poczta Jastrzębiec, koło Więcborka. 2029

Uczennicę poszukuję. R. Landsman, dentystka, Długa 36. (3673

Służąca potrzebna od 1 marca Promenada 40, III p. lewo, wejście z ul. Krakowskiej. Zgł. od 3—6. (2032

Służąca młodsza potrzebna bez spania. Ul. Jagiellońska 46 II prawo. 3691

Uczeń piekarski zaraz potrzebny. J. Kamiński, Grunwaldzka 119. (3520

Dziewczyna potrzebna do mycia naczyń. Kawiarnia Zacisze, Śniadeckich 2. (2052

POSADY POSZUKUJĄ

Skrzypek poszukuje posady w kawiarni lub kinie. Zgłosz. pod „Skrzypek" Dz. Bydg. Grudziądz. (3703

Panna (3482 inteligentna, szuka posady kasjerki. Oferty pod „Kasjerka" do Dz. Bydg.

Panienka poszukuje posady bony. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Skromna 12". (2033

Osoba uczciwa, skromnych wymagań, poszukuje posady samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domo wego. Do Dzien. Bydg. „M. Ł." 3668

Panna lat 20 poszukuje jakiejkolwiek posady, najchętniej do dzieci. Zgł. do Dzien. pod „Lat 20". (3669

Dziewczyna z cokolwiek gotowaniem poszukuje posady za pokojową lub do wszystkiego. Łask. oferty do Dzien. Bydg. pod „M. M. 100". (3672

DZIERŻAWY

Skład przy ul. Jagiellońskiej 53, z ubikacjami na warsztat a także mieszkanie 2 pokoje z kuchnią do wydzierżawienia, Św. Florjana 5, gospodarz. (1904

Wydzierżawię lub sprzedam tuż przy małem mieście pomorsk. nad Wisłą, malow. położ. osadę: Dom 3 pokoj. kuchnia, piwnica, stajnia, $2^1/_2$ morg. ogrod. owoc. pawiljon-pasieka 60-cio ulowa z 40 rojami. Nadaje się dla zdrow. emer.-urzęd. zamiłow. pszczelarza - ogrodnika. Oferty do Dz. Bydg. pod „Bartnik". (3208

MIESZKANIA

Mieszkanie 6 pokojowe do oddania zaraz. Ul. Król. Jadwigi 7, I piętro. 3502

Poszukuję 3 pokoje z kuchnią, parter wykluczony. Płacę za rok zgóry. Poniński, urzędnik państwowy, Bocianowo 6, II p. p. (1953

Poszukuję od 1 kwietnia 2 pokojowego mieszkania z kuchnią, gaz i światło elektryczne. Wysokość czynszu podać pod „K. B." do Dziennika. 3671

Ładne 3 pokoje, kuchnia, słoneczne z meblami sprzedam zaraz. Zgł. „3800" filja Dziennika. (3685

Odstąpię zaraz mieszkanie 3 pokojowe, balkon, słoneczne. Zgł. „550" filja Dz. (3686

Mieszkanie dwupokojowe, centrum, umeblowane. Adres filja Dzien. (2055

POKOJE

Krawcowa (2042 poszukuje pokoju z osobnem wejściem. Of. filja Dzien. pod „Krawcowa".

Pokój (3698 umebl. Chwytowo 13a, III.

Pokój bezdzietnemu małżeństwu Ugory 6, gosp. 3582

Pokój (2051 piękny, Grunwaldzka 137, I.

Pokój umeblowany wraz z kuchnią do wynajęcia. Bubacz, Żuławy 10. (3532

Pokój umebl. wynajmę. Cieszkowskiego 2, II. (2057

Pokój Dworcowa 1a, I. (2035

Pokój ładnie umebl., blisko dworca, dla solidnego pana lub pani od 1 marca do wynajęcia. Warszawska 19, II prawo. 3693

Pokój osobne wejście. Chełmińska 14. 3687

Pokój niekrępujący, tani. Wełniany Rynek 8, skład blawatów. 3692

Pokój (3697 dla małżeństwa lub panom zaraz. Dlugosza 14 p. p.

Pokój (3689 jednej lub dwom osobom. Poznańska 29, II ptr. pr.

RÓŻNE

Nową krytą ciężarówkę wypożyczam. Tel. 1971. (3644

Zaginął weksel na 200 zł., wystawca M. Klimek na zlecenie B-ci Mateckich, płatny 14 kwietnia 1931 r. Weksel niniejszy unieważnia się, Laufer. (3667

Unieważniam zgubiony wykaz osobisty Państ. Monopol Tytoniowy. Jadwiga Tarczyńska. 3681

Zaręczyny moje z p. Józefem Schrödel'em zrywam. Wanda Mroczyńska. Bydgoszcz, 23. II. 1931 r. 3695

Zgubiłam brylantową klamrę na ul. Gdańskiej, koło nr. 39 lub 163. Obiecuję wysokie znaleźne. Chłapowska, Bagdad, p. Wyrzysk. (3702

MATRYMONJALNE

Kawaler (3676 lat 25 pragnie poznać ładną, inteligentną panienkę w wieku 18—22 w celu matrymonjalnym, najchętniej z majątkiem wartości 5—8 tys. zł dla wspólnego dobra, którąby towarzyszyła w dalekiej rocznej podróży poślubnej. Oferty z fotografją (którą się zwraca) pod „Szczęście nasze" do Dzien. Bydg. Dyskrecję, egzystencję zaręczam słowem honoru.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.